PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 106 — ROK VII. CZWARTEK 19 KWIETNIA 1951 ROKU CENA 10 GR.

Więcej fabryk, domów i szkół

Nieustanny wzrost dobrobytu ludności

Naród polski zwycięsko buduje podstawy socjalizmu

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w pierwszym kwartale 1951 roku

WARSZAWA (PAP). — Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951 (zwiększone w porównaniu z zadaniami Planu 6-letniego na ten rok) były w I kwartale 1951 r. pomyślnie wykonywane. Charakterystyczne dla wykonania planu w I kwartale 1951 r. było wzmożenie walki o obniżenie kosztów własnych produkcji i obrotu i o zwiększenie akumulacji socjalistycznej.

Wg tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w I kwartale 1951 r. przedstawiało się, jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na I kwartał 1951 r. wg wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 101 proc., a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła o około 26 proc., w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom i urzędom centralnym wykonały plan produkcji na I kwartał jak następuje:

	proc. wykonania planu na I kwartał 1951 r.	w porównaniu z I kwartałem 1950 r. w proc.
Ministerstwo Górnictwa	101	112
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	101	119
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	101	124
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	102	119
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	102	130
Ministerstwo Handlu Wewnętrznego	97	127
Ministerstwo Leśnictwa	97	139
Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości	107	210

Wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się następująco:

	proc. wykonania planu na I kwartał 1951 r.	w porównaniu z I kwartałem 1950 r. w proc.
węgiel kamienny	101	103
koks	102	105
przerób ropy naftowej ogółem	104	157
gaz ziemny	117	141
maszyny i urządzenia dla górnictwa (Ministerstwo Górnictwa)	110	134
energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	100	118
rudy żelaza ogółem	104	120
rudy cynku surowe	102	114
surówka w przeliczeniu na martenowską	105	113
stal surowa	100	108
wyroby walcowane	101	115
traktory	100	131
samochody ciężarowe	103	171
motocykle	101	151
rowery	104	133
maszyny i aparaty dla przemysłu chemicznego	109	165
łożyska kulkowe	102	488
kable słaboprądowe	120	150
odbiorniki radiowe lampowe	106	135
elektrody węglowe	105	138
soda i inne węglany sodu w przeliczeniu na sodę kalcynowaną	108	126
soda kaustyczna	104	123
nawozy azotowe w czystym składniku	107	103
supertomasyna	125	125
celuloza ogółem	100	104
cement	100	114
porcelana stołowa	105	114
szkło okienne	107	133
meble gięte	105	114
tkaniny wełniane	105	111
tkaniny jedwabne	101	122
obuwie skórzane	105	129
skóry podeszwowe	101	109
mydło	105	105
papierosy	103	122
masło	117	138

Mimo wykonania planu z nadwyżką jako całości, w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji ropy naftowej w 92 proc. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji cynku w 99 proc., ołowiu rafinowanego w 90 proc., parowozów normalnotorowych w 80 proc., wagonów krytych i platform w 89 proc., maszyn włókienniczych w 92 proc., obrabiarek do metali wg tonażu w 88 proc., maszyn i narzędzi rolniczych w 96

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

17 maja rozpoczyna się Narodowy Plebiscyt Pokoju

Komunikat Komitetu Wykonawczego PKOP

WARSZAWA (PAP). Komitet Wykonawczy PKOP na swym ostatnim posiedzeniu w dniu 15 bm. stwierdził, że Manifest wzywający naród polski do wyrażenia w plebiscycie solidarności z Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie paktu pokoju 5 mocarstw wywołał głęboki oddźwięk w całym społeczeństwie.

Ze wszystkich środowisk i organizacji społecznych napływają coraz liczniejsze głosy, wyrażające stanowcze poparcie dla żądań, zawartych w karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Komitet Wykonawczy PKOP postanowił rozpocząć Plebiscyt w dniu 17 maja 1951 r.

Komitet Wykonawczy uchwalił instrukcję w sprawie Narodowego Plebiscytu Pokoju i wezwał wszystkie komitety obrońców pokoju w kraju, wszystkich uczestników ruchu pokoju, niezależnie od ich zapatrywań, wierzeń i poglądów ideowych — do jak najczynniejszej pracy nad zwycięskim przeprowadzeniem Plebiscytu.

Komitet Wykonawczy PKOP zwrócił się do wszystkich organizacji społecznych w Polsce, aby włączyły swe siły i środki do wielkiej akcji Narodowego Plebiscytu Pokoju.

PRZED 1 MAJA

Młodzież Zakładów im. Marchlewskiego na Wartach Pokoju

Młodzi robotnicy z Zakładów im. Marchlewskiego celem godnego uczczenia zbliżającego się święta 1 Maja, zaciągnęli w dniu wczorajszym Warty Pokoju.

Równocześnie podjęte zostały przez poszczególne brygady młodzieżowe dodatkowe zobowiązania produkcyjne. M. in. brygada młodych tkaczek, w skład której wchodzą: Wiesława Brzezińska, Irena Gidzgier, Leokadia Binkowska i Teresa Banasiak, postanowiła podnieść wykonanie baz produkcyjnych ze 113 na 116 procent oraz zmniejszyć ilość odpadków o 1 procent.

Poza tym młodzież ZPB im. Marchlewskiego wezwała młodzież z Zakładów im. Stalina i całą młodzież ze wszystkich łódzkich zakładów pracy do pełnienia Wart Pokoju i do wzmożonej walki o przedterminową realizację planów produkcyjnych.

ZPW im. Niedzielskiego

W ZPW im. Niedzielskiego załoga oddziału I przędzalni, która zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 500 kg. przędzy, wyprodukowała już 1.100 kg. Załoga zakładu A wykonała podjęte zobowiązania w 185 proc. Również i członkowie ZMP, pracujący w tym oddziale, wykonali podjęte zobowiązania, dając ponad plan 225 kg. przędzy.

Zespoły tkackie w oddziale D, które postanowiły wykonać dodatkowo 600.000 wątków, zobowiązanie zrealizowały w 85 proc.

Coraz więcej wykonanych zobowiązań

Pomyślnie przebiega realizacja zobowiązań 1-Majowych w Zduńsko—Wolskich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego. Poszczególne zobowiązania, i to zarówno zespołowe, jak i indywidualne, są nie tylko w pełni realizowane, ale i poważnie przekraczane. Między innymi wykonała już podjęte zobowiązanie szwaczka, Maria Czerkaska, która uszyła dodatkowo 10 swetrów i 10 par rajtuzów. Instruktorka, Genowefa Nowak, wykonała 10 sztuk reform, wartości 217 zł., a instruktorka Anna Kowalska — 120 sztuk, wartości 1.420 zł.

Także drużyna straży pożarnej wykonała w 100 proc. wszystkie prace porządkowe, przewidziane w podjętym zobowiązaniu.



Eugenia Kantarek, tkaczka z ZPB im. Szymańskiego, realizując zobowiązania 1-Majowe, wykonuje 144 proc. bazy.

Inteligencja we froncie narodowym walki o pokój i Plan Sześcioletni

Kraj nasz z ruin i zniszczeń wojennych dźwigali wspólnie — robotnik, chłop, inteligent pracujący. Zręby Polski wykuwały się tak w fabrykach i w gospodarstwach wiejskich, jak w pracowniach naukowców i przy biurkach inżynierów i techników, w codziennej pracy lekarzy, nauczycieli, artystów. Twórcza, nowa, postępowa myśl kierowała ręką hutników, górników, włókniarzy, murarzy, przyspieszając, ułatwiając ich pracę, stwarzając warunki do stałego wzrostu wydajności. Dzięki ścisłej łączności wysiłków robotnika i postępowego inteligenta, dzięki temu, że trudowi fizycznemu i umysłowemu przyświecał jeden wzniosły cel — naród nasz zdobył wielkie sukcesy w odbudowie i rozbudowie gospodarczej kraju.

VI Plenum KC, które stawia przed partią nowe, wielkie zadania — przedterminowej realizacji drugiego roku Planu 6-letniego oraz budowy frontu narodowego, mocno podkreśla konieczność jeszcze silniejszego zespolenia robotników, chłopów i postępowej inteligencji oraz zwalczania istniejących jeszcze tu i ówdzie faktów specożerstwa i nieufności do inteligentów — jako pozostałości dawnego ustroju. „Nawołujemy do skupiania się w szeregach frontu narodowego, bo robotnicy, chłopi pracujący i inteligencja pracująca stanowią trzon naszego narodu" — mówi tow. Bierut. Dalsze zacieśnianie sojuszu, przyjaźni, współpracy między budującymi fundamenty socjalizmu — robotnikiem, chłopem i postępowym inteligentem — jest więc niezbędnym warunkiem wykonania odpowiedzialnych zadań politycznych i gospodarczych, jakie nas obecnie oczekują.

Nie bez przyczyny, omawiając zadania stojące obecnie przed partią, podkreślając konieczność czerpania sił z naszych wielkich tradycji narodowych, tow. Ochab zwrócił szczególną uwagę na dorobek naszej postępowej myśli twórczej: „Będziemy pogłębiać poczucie uzasadnionej dumy narodowej z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie - Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina, Wita Stwosza, Kościuszkę i Jarosława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg". W oparciu o te tradycje, czerpiąc z nich siły i wskazówki do dalszej pracy, nasza inteligencja twórcza odnajdywać będzie coraz to lepsze drogi i metody działania we wspólnym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Wyrazem tego jest poważny udział inteligencji pracującej w rozwijającym się obecnie Czynie 1-Majowym. Oto pracownicy biur, instytucji, podjęli masowo i wykonują zobowiązania odnośnie usprawnienia i przedterminowego wykonania swych prac. Oto włączyli się do Czynu Majowego inżynierowie, lekarze, artyści. Wezwanie inżyniera Grodzickiego, pracownika CZPW, do wykonania dodatkowych dokumentacji technicznych dla obiektów mieszkalnych, zostało podchwycone przez wielu techników i inżynierów. Oto lekarze i profesorowie Szpitala im. Barlickiego, z prof. dr. Meissnerem na czele zobowiązali się przeprowadzić wśród robotników przemysłu włókienniczego masową akcję szkolenia ratowniczo - sanitarnego, chcąc w ten sposób podnieść zdolność załogi do terminowego wykonania zadań produkcyjnych. Oto asystenci Zakładu Stomatologii Zachowawczej uruchamiają poza godzinami swej pracy, całkiem bezinteresownie, w niedziele i święta ambulatorium dentystyczne dla udzielania chorym pomocy w nagłych wypadkach. Podjęli zobowiązania literaci łódzcy.

Wielki entuzjazm, jaki ogarnął masy pracujące w przededniu święta 1 Maja, porwał za sobą naszą inteligencję twórczą, wykrzesał z niej nowe siły, postawił ją w jednym szeregu z robotnikiem, z chłopem.

Tow. Bierut na VI Plenum mówił: „Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencję, która tyle się przyczyniła do sukcesów Polski Ludowej. Chcemy, aby byli otoczeni szacunkiem i uznaniem. Czekają ich wielkie zadania i w tym roku i w latach następnych, chcemy więc, aby mieli jasną perspektywę życiową, aby dzieci ich korzystały z podobnych przywilejów co i dzieci robotnicze".

W naszym narodzie, który przekształca się w naród socjalistyczny, muszą stale umacniać się i zespalać wysiłki robotnika i inteligenta. Żeby szybciej, prędzej rosły nowe piękne domy, teatry, mosty. Żeby narastała nowa socjalistyczna kultura. Żeby dokonał się jak najszybciej proces przeobrażenia naszego narodu w naród socjalistyczny.

Ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego w sprawie realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego rozpoczęła obrady w Łodzi

Dnia 18 bm., w sali ORZZ, przy ul. Traugutta 18, rozpoczęła się dwudniowa ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego z udziałem: I sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Wojasa, przedstawiciela Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, tow. Kakietka, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, tow. Krzywańskiego, dyrektora generalnego Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, tow. Toruńczyka, sekretarza KW PZPR, tow. Olszewskiego, dyrektorów i zastępców dyrektorów poszczególnych zakładów pracy, sekretarzy organizacji podstawowych oraz przodowników pracy.

W pierwszej części narady, tow. Toruńczyk w obszernym referacie poddał krytycznej analizie działalność przemysłu bawełnianego w roku ubiegłym i w pierwszym kwartale roku bieżącego.

— **Zrealizowanie planu produkcyjnego przez przemysł bawełniany w roku 1950** — powiedział między innymi tow. Toruńczyk — **zawdzięczamy przede wszystkim olbrzymiemu wysiłkowi większości robotników, majstrów i personelu techniczno-inżynieryjnego.** Jednakże działalność tak poszczególnych zakładów, jak i całego przemysłu cechował w owym okresie wybitny brak rytmiczności pracy, czego najlepszym dowodem była nierównomierna realizacja planów odcinkowych i szturmowa praca w IV kwartale ub. roku, spowodowana koniecznością nadrobienia istniejących braków. **Błędy te nie mogą się powtórzyć w roku bieżącym, gdyż**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



Dnia 15 kwietnia 1951 r. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów laureatom Państwowych Nagród Naukowych za rok 1950. Na zdjęciu: Laureaci Nagród Państwowych I stopnia. Od lewej: prof. prof. dr dr Witold Wierzbicki, Teodor Marchlewski, Ludwik Hirszfeld i Czesław Kanafojski. (CAF fot. St. Dąbrowiecki)

Dnia 20 kwietnia o godzinie 16.30 w sali teatralnej ORZZ ul. Traugutta 18 odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

dla uczczenia 6 rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a ZSRR

W części artystycznej wystąpią zespoły świetlicowe.

Do Prenumeratorów „GŁOSU ROBOTNICZEGO" w zakładach pracy m. Łodzi

Liczni prenumeratorzy „Głosu Robotniczego" z zakładów pracy m. Łodzi wyrażają życzenie UDOSTĘPNIENIA IM GAZETY RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ.

Pragnąc zadośćuczynić życzeniom czytelników redakcja „Głosu Robotniczego" w porozumieniu z Łódzkim Oddziałem P.P.K. „Ruch" postanowiły:

1. **ROZPROWADZAĆ CAŁY NAKŁAD NIEDZIELNEGO „GŁOSU ROBOTNICZEGO" ZA POŚREDNICTWEM KIOSKÓW ULICZNYCH, DOKONUJĄCYCH SPRZEDAŻY GAZET I CZASOPISM.**
2. **ZAMIESZCZAĆ CO TYDZIEŃ NA 1-ej STRONIE SOBOTNIEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" SPECJALNY KUPON, UPOWAŻNIAJĄCY DO BEZPŁATNEGO OTRZYMANIA GAZETY NIEDZIELNEJ W DOWOLNYM KIOSKU ULICZNYM NA TERENIE ŁODZI.**

Prosimy naszych Prenumeratorów z zakładów pracy m. Łodzi o WYCINANIE KUPONÓW Z SOBOTNIEGO NUMERU „GŁOSU ROBOTNICZEGO" I ZGŁASZANIE SIĘ DO KIOSKÓW PO ODBIÓR GAZETY W NIEDZIELĘ.

Powyższe postanowienie wprowadza się w życie począwszy OD NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI t.j. dn. 22 b.m.

Redakcja „Głosu Robotniczego"
P.P.K. „Ruch" Oddział w Łodzi

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego

w I kwartale 1951 roku

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

proc., aparatury rozdzielczej i zabez pieczeniowej wysokiego i niskiego napięcia w 97 proc. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykonało plan produkcji papieru w 96 proc. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało plan produkcji cegły pełnej i dziurawki w 89 proc., tkanin bawełnianych w 99 proc.

Mimo niewykonania planu produkcji w zakresie wyżej wymienionych artykułów, produkcja ich była wyższa niż w I kwartale 1950 r. w zakresie ropy naftowej o 5 proc., cynku o 3 proc., ołowiu rafinowanego o 5 proc., parowozów normalnotorowych o 56 proc., wagonów krytych i platform o 117 proc., maszyn włókienniczych o 2 proc., obrabiarek do metali wg tonażu o 27 proc., aparatury rozdzielczej i zabezpieczeniowej wysokiego i niskiego napięcia o 100 proc, maszyn i narzędzi rolniczych o 23 proc., papieru o 11 proc., cegły o 72 proc., tkanin bawełnianych o 6 proc.

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

Wg wstępnych danych **plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano - montażowych na I kwartał 1951 r. został wykonany wg wartości w około 107 proc., przy czym wartość produkcji wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o około 78 proc.**

Mimo wykonania planu jako całości, w zakresie niektórych ważnych obiektów plan nie został wykonany.

Przebieg wykonania planu robót budowlano - montażowych w I kwartale 1951 r. zwłaszcza w obu ministerstwach budownictwa, wykazał bardziej równomierne rozłożenie robót w czasie, niż w roku ubiegłym. Wartość produkcji wykonanej w I kwartale stanowiła 16 proc. planu rocznego, podczas gdy w roku ubiegłym wykonana produkcja w tym okresie wyniosła 13 proc. produkcji całorocznej.

Wyniki I kwartału osiągnięte zostały w dużym stopniu dzięki usprawnieniu organizacji robót i rozszerzonej w oparciu o produkcję krajową i dostawy ze Związku Radzieckiego — bazie technicznej budownictwa.

Przedsiębiorstwa budowlano - montażowe podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji na I kwartał 1951 r. jak następuje:

	proc. wykonania planu na I kwartał 1951 r.
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego	112
Ministerstwo Budowy Miast i Osiedli	108
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	111

Nie wykonały w pełni planu produkcji budowlano - montażowej na I kwartał 1951 r. przedsiębiorstwa budowlano - montażowe, podległe Ministerstwu Górnictwa, Ministerstwu Kolei i Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego. Mimo niewykonania planu w zakresie tych jednostek wartość ich produkcji wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o 25 proc. w zakresie Ministerstwa Górnictwa i o 72 proc. w zakresie Ministerstwa Kolei i Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego.

III. Rozwój rolnictwa

Przygotowania do wiosennej akcji siewnej przebiegały sprawniej niż w roku ubiegłym.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM osiągnęła wg stanu na dzień 31 marca 1951 r. **ok. 28,2 tys. traktorów**, tj. wzrosła o 9 proc. w porównaniu ze stanem na koniec roku 1950. Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy na wiosenną akcję siewną wzrosło ogółem o 9 **proc.** w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Dostawy zbóż siewnych na wiosenną akcję siewną wg. stanu na dzień 5 kwietnia 1951 r. wzrosły w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego **o około 32 proc.**

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wg. stanu na dzień 31 marca 1951 r. osiągnęła 244, a park traktorowy w POM wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o około 5,4 tys. traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

Liczba spółdzielni produkcyjnych wg. stanu na dzień 31 marca 1951 r. osiągnęła 2,872, co stanowi wzrost ponad 3,5 razy w porównaniu ze stanem w odpowiednim okresie roku ubiegłego.

Rozmiary kontraktacji osiągnęły wysoki poziom zarówno w zakresie upraw jak i hodowli. Rozmiary kontraktacji wg. stanu na dzień 31 marca 1951 r. przedstawiają się, jak następuje:

r.	w tys. ha	w porównaniu z r. ub. w proc.
buraki cukrowe	254,2	111
ziemniaki przemysłowe i konsumcyjne	199,5	158
jęczmień browarny	126,5	152
len — słoma	111,0	130
konopie	19,7	191
tytoń	19,2	116

Należy jednak dodać, że w zakresie kontraktacji rzepaku w I kwartale 1951 r. zaobserwowano pewne opóźnienia.

W zakresie kontraktacji trzody chlewnej zakontraktowano do 31 marca 1951 r. 2.951,4 tys. sztuk, co **stanowi wzrost o około 12 proc.** w porównaniu ze stanem na ten sam termin ubiegłego roku.

IV. Rozwój transportu i łączności

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu kolejowego, wodnego, samochodowego i lotniczego w I kwartale 1951 r. wzrosły o 15 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Na kolejach normalnotorowych kwartalny plan przewozów towarowych został wykonany w 102 proc. przy wzroście o 11 proc. w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku ubiegłego. Załadunek wagonów osiągnął 110 proc. poziomu I kwartału 1950 r. Przewozy towarowe kolejami normalnotorowymi wzrosły w zakresie węgla i koksu o 3 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r., rud i pirytów o 36 proc., cementu o 28 proc., płodów rolnych o 41 proc., materiałów drzewnych i wyrobów z drzewa o 22 proc., ropy i przetworów naftowych o 55 proc.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły w I kwartale 1951 r. **o 91 proc.** w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego. Przewozy osobowe Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły **o 72 proc.** w porównaniu z I kwartałem roku ubiegłego.

Żegluga morska wykonała kwartalny plan przewozów towarowych **w 104 proc.** przy wzroście **o 28 proc.** w porównaniu z odpowiednim kwartałem roku ubiegłego.

W zakresie realizacji planu przeładunku portów morskich osiągnięto **ogółem 111 proc. planu,** przy czym przeładunek węgla wzrósł o 2 proc., rud i innych masowych ładunków **o 34 proc.** w porównaniu z I kwartałem ub. r. Zaznaczył się wzrost przeładunków portowych w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego w zespole Szczecin-Świnoujście.

Wartość usług poczty i telekomunikacji w cenach porównywalnych wzrosła w I kwartale 1951 r. **o 17 proc.** w porównaniu z odpowiednim kwartałem ubiegłego roku.

V. Wzrost obrotów handlowych

Całość obrotu towarowego handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) **wzrosła w cenach bieżących o około 14 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego.** Obroty detaliczne uspołecznionego aparatu handlowego osiągnęły poziom 133 proc. w porównaniu z I kwartałem ub. r., w tym obroty aparatu państwowego 162 proc.

Poprawie uległo zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony. Aparat uspołeczniony dostarczył w I kwartale 1951 r. o 17 proc. więcej w porównaniu z I kwartałem 1950 r. mąki pszennej i żytniej, o 8 proc. mięsa i tłuszczu, o 13 proc. mleka, o 86 proc. masła, o 88 proc. jaj, o 21 proc. cukru, o 6 proc. mydła, o 25 proc. ubiorów i okryć męskich i damskich, o 8 proc. obuwia skórzanego.

Sieć uspołecznionego aparatu detalicznego wraz z uspołecznionymi zakładami żywienia zbiorowego wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o 37 proc.

W I kwartale 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. **Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o 97 proc. w porównaniu z I kwartałem 1950 r. a obroty o 93 proc.**

Przy utrzymaniu skupu trzody chlewnej na poziomie ubiegłego roku, skup bydła rogatego, dokonany przez aparat uspołeczniony, wzrósł w porównaniu z I kwartałem ub. roku o 2 proc., mleka o 51 proc., zbóż ogółem o 21 proc.

VI. Wzrost zatrudnienia i wydajności pracy

W I kwartale 1951 r. **nastąpił dalszy wzrost liczby zatrudnionych w przemyśle socjalistycznym.** Według wstępnych danych liczba pracowników ogółem w przemyśle, podległym ministerstwom przemysłowym wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o około 6 proc., w tym liczba robotników produkcyjnych o około 7 proc.

Według wstępnych danych wydajność pracy, mierzona wartością produkcji w cenach niezmiennych na jednego robotnika wzrosła ogółem w I kwartale 1951 r. w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym **o około 13 proc.** w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku.

VII. Rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych

W I kwartale 1951 r. nastąpił dalszy rozwój urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Liczba dzieci w przedszkolach w I kwartale 1951 r. wzrosła w porównaniu z I kwartałem 1950 r. o około 18 proc. Liczba miejsc w żłobkach wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o około 25 proc.

W I kwartale 1951 r. dokonano **dalszej rozbudowy placówek ochrony zdrowia.** Liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku o 9 proc., liczba łóżek w sanatoriach przeciwgruźliczych o 16 proc., a liczba łóżek w izbach porodowych o 57 proc.

Liczba widzów w kinach miejskich wzrosła ogółem o 4 proc. w porównaniu z I kwartałem ubiegłego roku, a w stałych kinach wiejskich o 129 proc. Liczba stałych kin wiejskich wzrosła ośmiokrotnie w porównaniu z I kwartałem 1950 r.

Liczba zainstalowanych głośników mieszkaniowych wzrosła o 58 proc. w porównaniu z I kwartałem ub. roku. Liczba zradiofonizowanych gromad wiejskich wzrosła o 41 proc.

Poważnie wzrosły nakłady państwa na akcję wczasów pracowniczych, na lecznictwo pracownicze oraz na rozbudowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Budżet państwowy RFSRR na rok 1951

jednomyślnie zatwierdzony przez Radę Najwyższą

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zakończyły się obrady I sesji Rady Najwyższej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

Rada Najwyższa jednogłośnie zatwierdziła budżet państwowy RFSRR na rok 1951 zamykający się po stronie dochodów sumą 54.262.427.000 rubli a po stronie wydatków sumą 54.132.898.000 rubli. Jednogłośnie przyjęto również Ustawę o budżecie państwowym RFSRR na rok 1951.

Na drodze do komunizmu

Prasa radziecka o wykonaniu powojennego planu 5-letniego

MOSKWA (PAP). — Dzienniki radzieckie szeroko komentują komunikat Państwowej Komisji Planowania ZSRR i Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR o wynikach wykonania powojennego planu 5-letniego.

Dziennik „PRAWDA" stwierdza w artykule wstępnym, że w wynikach powojennej 5-latki znalazły swój dobitny wyraz wielkie osiągnięcia pokojowej, twórczej pracy narodu radzieckiego, któremu przewodzi partia Lenina-Stalina. Na wezwanie partii komunistycznej w całym kraju rozwinęło się w okresie powojennym ogólno-narodowe współzawodnictwo o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego. Z nową siłą wystąpiła twórcza inicjatywa ludzi radzieckich, ich bezgraniczne oddanie ojczyźnie socjalistycznej. Naród radziecki rozwiązał pomyślnie zadania 5-latki powojennej osiągając nowe potężne sukcesy we wszystkich gałęziach socjalistycznej gospodarki i kultury.

Wielkie sukcesy osiągnięte w realizacji 5-latki powojennej są dla ludzi radzieckich natchnieniem do nowych osiągnięć w pokojowej, twórczej pracy, w walce o komunizm.

Z ogromnym entuzjazmem — pisze „Prawda" — naród radziecki realizuje plany budowy gigantycznych elektrowni wodnych i kanałów. Pochłonięty pokojową, twórczą pracą, naród radziecki nieugięcie walczy o pokój na całym świecie, demaskuje zbrodnicze plany imperialistycznych podżegaczy wojennych. Pomyślne wykonanie powojennego planu 5-letniego — podkreśla w zakończeniu dziennik — to dobitny wyraz potęgi państwa radzieckiego i jego pokojowej polityki.

Dziennik „IZWIESTIA" podkreślając wspaniałe wyniki wykonania powojennego planu 5-letniego, stwierdza, że odzwierciedlają one ofiarną pracę narodu radzieckiego, są wynikiem ogólnonarodowego współzawodnictwa socjalistycznego. Sukcesy odniesione na najważniejszych odcinkach gospodarki narodowej świadczą, że 5-latka powojenna stała się żywotną sprawą dla milionowych rzesz ludzi radzieckich. Ogromny wzrost dochodu narodowego umożliwił realizację reformy walutowej, zniesienie systemu kartkowego, 3-krotną zniżkę cen. W toku realizacji powojennego stalinowskiego planu 5-letniego przygotowano 4 zniżkę cen, która przyczyniła się do dalszego podniesienia stopy życiowej obywateli radzieckich.

IV Sesja Rady Narodowej m. Łodzi

W sali Związku Pracowników Budowlanych, przy ul. Piotrkowskiej 232, w dniu 19 bm. o godz. 17, **ODBĘDZIE SIĘ IV TEGOROCZNA SESJA RADY NARODOWEJ M. ŁODZI.**

Tematem obrad między innymi będą sprawy związane z dalszym **rozwojem opieki nad matką i dzieckiem, a w szczególności sprawy przedszkoli i żłobków.** Na sesji zatwierdzone będą plany pracy poszczególnych komisji Rady Narodowej.

Ogólnokrajowa narada aktywu przemysłu bawełnianego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej).

zadania postawione przed przemysłem bawełnianym w drugim roku Planu 6-letniego, są znacznie większe i realizacja ich wymaga bezwzględnego skoordynowania wysiłków wszystkich pracowników, zatrudnionych w przemyśle bawełnianym.

Wraz z realizacją planu przeszkalania tkaczy czy prządek, **nie** wyrabiających swoich baz, **trzeba** wypowiedzieć zdecydowaną walkę nadmiernej fluktuacji pracowników i nadmiernym postojom maszyn, przy równoczesnym podnoszeniu dyscypliny pracy.

Wydajność parku maszynowego w przemyśle bawełnianym — stwierdził dalej tow. Toruńczyk — jest zbyt niska, szczególnie jeśli chodzi o wykorzystanie teoretycznej mocy krosien: na przykład w lutym br. osiągnięto zaledwie 63,1 proc. wydajności. *Szczególnie źle przedstawia się ta sprawa w ZPB im. Harnama, gdzie* wydajność na 1 krosno-godzinę wynosi zaledwie nieco ponad 52 proc.

Specjalne znaczenie dla *wzrostu* wydajności posiada **właściwa konserwacja i remont parku maszynowego.** Jednak nie wszystkie jeszcze zakłady przywiązują do tej sprawy dostateczną uwagę, czego najlepszym dowodem, że np. w ZPB im. Dzierżyńskiego w roku ubiegłym wogóle nie zaplanowano remontów kapitalnych dla tkalni. Wprawdzie porównanie sytuacji istniejącej na tym odcinku w I kwartale roku ubiegłego z obecną sytuacją wykazuje znaczną poprawę, lecz nie wszystkie jeszcze braki zostały przezwyciężone. Na przykład: brak jest nadal dokładnej ewidencji parku maszynowego oraz obliczeń planowanej i rzeczywistej mocy produkcyjnej oraz paszportyzacji maszyn i urządzeń.

Nasze państwo ludowe, dzięki planowej gospodarce i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, zapewnia zakładom pełne zaopatrzenie w surowiec. Jednak braki organizacyjne w samych zakładach, a szczególnie ciągle jeszcze niedostateczna dyscyplina pracy marnotrawią te olbrzymie możliwości produkcyjne, jakie daje nam park maszynowy i pełne oraz terminowe zaopatrzenie w surowiec.

Poważnym niedociągnięciem jest również wciąż jeszcze **niedostateczne szkolenie i doszkalanie młodych** czy niedouczonych pracowników, wskutek czego w styczniu br. 47,6 proc. robotników nie wykonywało swych baz akordowych. **W sposób niedostateczny jest również popularyzowana metoda inż. Kowalewa, oraz przenoszenie doświadczeń przodujących robotników do robotników nie wykonujących swoich baz.**

Przemysł bawełniany — powiedział w zakończeniu swojego referatu tow. Toruńczyk — niewątpliwie wykona zadania, jakie przed nim postawiło VI Plenum, trzeba jednak wzmóc wysiłki i usprawnić naszą pracę.

Po przerwie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wskazywano na istniejące a ukryte jeszcze rezerwy produkcyjne.

Tresura w bałkańskim cyrku



— A teraz szczekajcie, że Bułgaria chce na was napaść!

(„Swobodna Bułgaria")

Niezręczne manewry prezydenta Trumana

Komentując dymisję generała Mac Arthura, wtorkowa „Prawda" w artykule wstępnym p.t. „Niezręczne manewry prezydenta Trumana" pisze:

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dymisja Mac Arthura jest odzwierciedleniem głębokiego kryzysu, jaki przeżywa amerykańska agresywna polityka zagraniczna, która znalazła się w impasie w wyniku poniesionych przez Stany Zjednoczone niepowodzeń w Korei. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że agresywna, awanturnicza polityka imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim wobec Korei i Chińskiej Republiki Ludowej, budzi głębokie niezadowolenie w najszerszych warstwach narodu amerykańskiego. Polityka ta doprowadziła do spotęgowania walki w łonie kół rządzących USA, do gwałtownego zaostrzenia przeciwieństw i rozbieżności w obozie bloku amerykańsko-angielskiego.

Nasuwa się pytanie: dlaczego Biały Dom podniósł taką wrzawę wokół dymisji Mac Arthura? Odpowiedź na to pytanie łatwo znaleźć w przemówieniu radiowym Trumana, wygłoszonym 11 kwietnia w związku z dymisją Mac Arthura.

Przemówienie Trumana dowodzi jasno, że nie bez kozery podjęto wrzawę wokół dymisji Mac Arthura, że ma się do czynienia z kiepsko obliczonym manewrem. Cel manewru Trumana polega po pierwsze na tym, aby przedstawić kryzys amerykańskiej polityki zagranicznej, jako coś w rodzaju „kryzysu osobistego" Mac Arthura.

Truman usiłuje przerzucić na Mac Arthura odpowiedzialność za politykę, którą prowadził za wiedzą, zgodą i z rozkazu kół rządzących USA.

Nie jest to jednak wyłączny cel, do którego zmierza prezydent Truman. Usiłuje on przy tej okazji zbić jeszcze kapitał polityczny i zrzucić z siebie odpowiedzialność za ogólne napięcie sytuacji międzynarodowej, które w niemałym stopniu wywołane zostało agresywną polityką USA na Dalekim Wschodzie i trwającą agresją przeciwko narodowi koreańskiemu i Chińskiej Republice Ludowej. Stosując swą zwykłą metodę stawiania zagadnienia do góry nogami, Truman usiłuje napróżno przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby odpowiedzialność za obecną napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie spadała nie na koła rządzące USA, lecz na miłujące pokój kraje, przede wszystkim zaś na Związek Radziecki.

Prezydent miałby rację, gdyby do Korei wtargnęły wojska radzieckie, a nie wojska Stanów Zjednoczonych, gdyby terytorium chińskie — wyspę Taiwan — zajęły wojska radzieckie, a nie wojska amerykańskie. Nieszczęście Trumana na tym jednak polega, że wojska radzieckie zawsze pozostawały i nadal pozostają na terytorium radzieckim, podczas gdy właśnie wojska amerykańskie z rozkazu prezydenta wtargnęły do Korei i okupowały Taiwan — również z rozkazu Trumana. Cóż może pan Truman przeciwstawić tym faktom? Czyż nie jest jasne, że odpowiedzialność za napiętą sytuację na Dalekim Wschodzie spada wyłącznie na p. Trumana i jego rząd? Dlatego też próby pana Trumana przerzucenia winy za swe własne błędy na rząd radziecki, mogą wywołać jedynie śmiech.

Co się tyczy narodu koreańskiego, który Truman usiłuje oskarżyć o agresję, to sięgnijmy do faktów.

Całemu światu wiadomo, że z rozkazu kół rządzących USA, wojska lisynmanowskie napadły na Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną i że następnie rozpoczęła się interwencja amerykańskich sił zbrojnych w Korei. Bezsporne, przez nikogo nie obalone dokumenty, potwierdzające fakt agresji ze strony wojsk lisynmanowskich i amerykańskich sił zbrojnych, zostały przedstawione Organizacji Narodów Zjednoczonych i ogłoszone publicznie. Wiele dokumentów Ministerstwo Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ogłosiło w specjalnym zbiorze.

W jakim celu potrzebna była Trumanowi bzdura o rzekomej „agresji komunistycznej" na Dalekim Wschodzie, którą odmienia on we wszystkich przypadkach? Potrzebna mu była ona w tym celu, aby wprowadzić w błąd światową opinię publiczną, aby oszukać narody i przedstawić zaborczą, agresywną wojnę w Korei, którą prowadzą Stany Zjednoczone i ich satelici, jako... walkę przeciwko agresji.

Dobrze wiadomo, że interwencyjne wojska amerykańskie zamierzają nie tylko zająć Koreę, lecz również wtargnąć do Mandżurii, napaść na Chińską Republikę Ludową. Bohaterska walka narodu koreańskiego i oddziałów ochotników chińskich, pokrzyżowała te zbrodnicze plany. Plany interwentów poniosły fiasko. Niefortunny Mac Arthur usunięty został ze swego stanowiska właśnie z tego powodu, że nie potrafił urzeczywistnić tych zaborczych planów. Jego niezdolność do opanowania sytuacji w Korei — oto przyczyna niesławnego końca kariery Mac Arthura.

Jakże przedstawia tę sprawę prezydent Truman? Usiłuje on przedstawić sprawę w ten sposób, że jeśli działania wojenne w Korei nie przeniosły się poza granice tego kraju, to jest w tym jego, Trumana, i jego rządu zasługa. Mac Arthur rzekomo z tego powodu został usunięty, że chciał rozszerzyć konflikt, że chciał rzucić bandy Czang Kai-szeka przeciwko Chinom.

Truman usiłuje przedstawić fiasko awantury wojennej w Korei jako „sukces". Idąc wciąż dalej drogą bezceremonialnego brutalnego wypaczania faktów. Truman dochodzi do twierdzenia, że agresja przeciwko narodowi koreańskiemu jest „najlepszym środkiem"... zapobieżenia trzeciej wojnie światowej.

Przedstawiając swe nieprawdowodobne wersje prezydent wpada w taki zapał, że wciąż trafia kulą w płot — pisze dalej dziennik. — Tak więc dowodząc, że Stany Zjednoczone z własnej woli nie rozszerzają konfliktu w Korei, pyta on obłudnie: Dlaczego nie bombardujemy Mandżurii i samych Chin? Dlaczego nie pomagamy chińskim wojskom nacjonalistycznym do wylądowania na kontynencie chińskim?

Dzienik stwierdza, że pierwsze pytanie Trumana wywołać może jedynie uśmiech, wiadomo bowiem dobrze, że lotnictwo amerykańskie kontynuuje swe prowokacyjne naloty na terytorium chińskie.

Co się tyczy drugiego pytania — odnośnie ładowania band Czang Kai-szeka na terytorium Chin — cała tajemnica polega na tym, że nie zależy to od Trumana.

Truman wie doskonale, że naród amerykański chce pokoju, że jest on zaniepokojony perspektywą nowej wojny światowej, organizowanej przez koła rządzące USA. I dlatego prezydent Truman nieustannie zapewnia, że pragnie pokoju i że wszystkie jego pomysły zmierzają rzekomo do tego, by zapobiec trzeciej wojnie światowej.

„Prawda" podkreśla, że zapewnienia te są gołosłowne, i że przy tym Truman pomija milczeniem propozycje pokojowe Chin Ludowych.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie polsko-albańskiej umowy kulturalnej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Albańską Republiką Ludową.

Wymiany dokumentów dokonali: w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej — minister spraw zagranicznych dr Stanisław Skrzeszewski, w imieniu Albańskiej Republiki Ludowej — charge d'affaires Albanii pan Nesti Nase.

ŻYCIE PARTII

Komitet Gminny w Głuchowie kieruje akcją siewną

W osiemnastu gromadach gminy Głuchów w pow. skierniewickim akcja siewna jest już w pełnym toku. Na terenach wyżej położonych orka i siew są już na ukończeniu. Pamiętał o tym Komitet Gminny, pamiętała Gminna Rada Narodowa. Już na długo przed tym nim wyruszono w pole, jeszcze wtedy kiedy prószył śnieg, a po niebie przewalały się ciężkie chmury, radzono nad przygotowaniami do akcji siewnej. **Troszczono się o wszystko — o kredyty, o odpowiednie ilości nawozów sztucznych, o ziarno siewne.** Kiedy były już zapewnione odpowiednie przydziały, pomyślano o uświadomieniu rolników odnośnie terminowego przeprowadzenia siewów.

Wtedy to wyłoniły się trudności. Spowodowane były tym, że **w 6 gromadach gminy Głuchów dotychczas nie założono grup kandydackich.** Komitet Gminny wykazywał niedostateczną troskę o likwidację białych plam na swym terenie. Członkowie Komitetu z sekretarzem tow. Lewandowskim na czele przekonali się, że **sprawa założenia grup kandydackich we wszystkich gromadach — to sprawa terminowego i pomyślnego przeprowadzenia wszystkich akcji w terenie.**

Tymczasem jednak trzeba było szukać innych sposobów dotarcia do szerokich mas chłopskich. Na posiedzeniu Komitetu Gminnego udzielono konkretnych wytycznych członkom partii pracującym w GRN, w LK i ZMP. Towarzysze ci przenieśli z kolei uchwały KG do swych organizacji masowych. Następnie na wspólnym zebraniu członków PZPR i ZSL kilku aktywistów ZSL ob. ob. Olechnowicz, Jarecki, Głuszek i inni zobowiązali się wyjaśniać chłopom znaczenie akcji siewnej.

Kiedy zmobilizowano już organizacje partyjne i masowe, kiedy w teren ruszyli agitatorzy, ZMP-owcy, ZSL-owcy i aktywistki Kół Gospodyń Wiejskich, można było już ustalić kalendarzyk zebrań gromadzkich. **Zebrania odbyły się we wszystkich gromadach.** Frekwencja była duża. Przykładem dobrej pracy agitatorów może być fakt, że dzięki ich działalności **na zebraniu gromadzkim w Celigowie chłopi rzucili hasło przedterminowego zakończenia akcji siewnej, wzywając gromadę Prusy do współzawodnictwa.** Mieszkańcy Prus wezwanie przyjęli i z kolei wezwali do współzawodnictwa inne gromady, które szybko odpowiedziały na apel. **W ten sposób, dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu, we wszystkich gromadach rozgorzała walka o jak najszybsze i jak najlepsze przeprowadzenie siewu. Wszystkie gromady gminy Głuchów przystąpiły do współzawodnictwa, deklarując to jako Czyn 1-Majowy.**

Przed Komitetem Gminnym stanęło więc zadanie: **uczynić wszystko, aby zobowiązania chłopów zostały wykonane.**

Przede wszystkim więc wynikła potrzeba **dokładnego rozplanowania pomocy sąsiedzkiej.** Komitet Gminny dokładnie zanalizował teren i wybrał 43 mało i średniorolnych chłopów przydzielając im do pomocy sąsiedzkiej 47 rolników. Dzięki opracowaniu planu, każdy biedny chłop wie od kogo ma żądać pomocy. **Kontrolę wykonania planu pomocy sąsiedzkiej powierzono agitatorom, których zadaniem jest również wskazywać chłopom na konieczność korzystania z maszyn Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego.**

Na szczególne trudności napotyka na terenie gminy wykonanie kontraktacji lnu i rzepaku. Chłopi w dużych ilościach kontraktują buraki cukrowe, ziemniaki i zboże, przekraczając wysoko plan. Niechętnie jednak uprawiają rośliny przemysłowe. I tutaj **instruktor rolny KG, agitatorzy i cała organizacja partyjna, nie dość pracowali nad spopularyzowaniem uprawy tak ważnych dla naszego przemysłu surowców — jak len i rzepak.**

Ten błąd trzeba będzie naprawić, bo możliwości jeszcze istnieją. Wiosenna akcja siewna jeszcze nie została zakończona. Jeśli KG potrafi uruchomić cały aparat partyjny, ZSL, ZMP i Koła Gospodyń Wiejskich, tak jak to zrobił w celu przyspieszenia akcji siewnej, będzie można jeszcze naprawić braki w planie kontraktacji płodów rolnych.

J. BUDZIŃSKI

W ósmą rocznicę powstania w getcie warszawskim

Powstanie w getcie warszawskim wybuchło 8 lat temu, **19 kwietnia 1943 r.**

Hitlerowcy sądzili, że uda im się w ciągu 3 dni zlikwidować opór. Powstanie trwało jednak **2 miesiące.**

Hitlerowcy przypuszczali, że sam strach przed potężną machiną policyjno - esesowskiego państwa rzuci ludność żydowską na kolana przed nimi. Napotkali jednak na zbrojny opór ludności oraz Żydowskiej Organizacji Bojowej (ŻOB) i musieli wprowadzić do boju — tak jak w regularnej bitwie na froncie — wozy pancerne, czołgi, miotacze ognia i nawet samoloty. Ponad 2 tys. żołnierzy hitlerowskich różnego rodzaju broni i 36 oficerów brało udział w tych walkach.

Hitlerowcy mniemali, że wtargnąwszy oskrzydlającym manewrem do getta jednocześnie z trzech punktów miasta, błyskawicznie zlikwidują ludność żydowską. Musieli jednak niebawem zrezygnować z taktyki błyskawicznej ofensywy i przejść do taktyki regularnego blokowania każdej pozycji powstańczej i zdobywania kolejno domu za domem, bunkru za bunkrem. Później zastosowali taktykę wypalania całych bloków ze wszystkim, co znajdowało się w nich.

Walka ludności żydowskiej w getcie jest jeszcze jednym doświadczeniem, które pokazuje tępakom imperialistycznym, grającym na najniższych instynktach człowieka i depczącym jego godność, ile siły oporu, ile wytrwałości bojowej potrafi wydobyć z siebie bohaterskie męstwo nawet drobnych grupek bojowców, jeśli przyświeca im świadomość walki o **słuszny, sprawiedliwy i wzniosły cel.**

* * *

Hitlerowcy stosowali wobec żydowskiej ludności getta metody wymyślnych **tortur, morderstw i równania z ziemią całych dzielnic mieszkaniowych.** Był to **wstęp do fizycznego wyniszczenia ludności polskiej.** Jakże uderzająco przypominają fakty tych bestialstw opisy **męczarni ludu koreańskiego** na tych terenach, po których przeszła stopa amerykańskiego żołdaka. Grzebanie żywcem, zabijanie śmiercionośnymi zastrzykami, kaleczenie, masowe wytępianie całych grup ludności cywilnej, taktyka spalonej ziemi — te czyny amerykańskich, lisynmanowskich i innych najeźdźców imperialistycznych w Korei są jakby żywcem zapożyczone z wzorów hitlerowskich w getcie. Nawet frazeologia pozostała ta sama. Mordując Żydów, Polaków czy jeńców radzieckich, kaci z Oświęcimia deklamowali obłudnie o „obronie cywilizacji zachodniej". Znęcając się bestialsko nad ludnością Korei, kaci trumanowscy także zasłaniają się dziś hasłami walki o „wolność", o „demokrację" i „prawo narodów".

Oprawcy hitlerowscy znaleźli godnych spadkobierców i kontynuatorów w imperialistycznych oprawcach amerykańskich. Toteż wzbudzili oni do siebie tę samą, co Hitler, nienawiść narodów i czeka ich ten sam, co Hitlera, los. Nie ma bowiem potężniejszej i bardziej zabójczej broni na świecie niż nienawiść narodów. Nie ujdzie przed nią żaden kat ani oprawca. Kto wznieca nienawiść narodów przeciwko sobie, ten wydaje na siebie wyrok śmierci.

* * *

Walka powstańców w getcie nie była żywiołowym wybuchem rozpaczy, jak mylnie sądzą niektórzy, lecz aktem **zorganizowanej samoobrony narodu.**

Powstańcy mieli swoją bazę klasową. Była nią przodująca część społeczeństwa żydowskiego — **żydowska klasa robotnicza,** wychowana wspólnie z polską klasą robotniczą w twardej szkole walk rewolucyjnych jeszcze w okresie Polski sanacyjnej. Żydowska klasa robotnicza — to był ten główny rezerwuar sił, który dostarczał powstaniu przywódców i ofiarnych bojowników.

Powstańcy mieli swoją polityczną i wojskową organizację. Polityczną organizacją powstania był Blok Antyfaszystowski, wojskową organizacją była Żydowska Organizacja Wojskowa. Blok Antyfaszystowski jednoczył w swych szeregach wszystkie demokratyczne elementy ludności żydowskiej, pragnące walki z okupantem. Na czele Bloku, jako jego kierowcy, cieszący się ogromnym autorytetem, stali stary komunista, Józef Lewartowski — członek PPR, peperowiec — Andrzej Smidt, przedstawiciel Gwardii Ludowej. W ścisłej współpracy z przedstawicielami demokratycznych stronnictw żydowskich: z zamordowanym przez hitlerowców, młodym bohaterem narodowym, Anielewiczem i innymi, kierowali oni nierówną walką getta o wolność. Blok Antyfaszystowski był bezpartyjną, demokratyczną organizacją ludności żydowskiej, realizującą ideę szerokiego frontu narodowego do walki z hitleryzmem. W tej walce Żydzi nie byli osamotnieni. Pomagały im PPR, Gwardia Ludowa oraz grupy lewicowych socjalistów polskich.

Powstańcy mieli swą **ideologię oraz program.** Walczyli przeciwko faszyzmowi, przeciwko dyskryminacji rasowej, o niepodległą Polskę bez ucisku narodowego, bez wyzysku i eksploatacji. W jednej z odezw, którą ŻOB ogłosiła do społeczeństwa polskiego, czytamy: **„Walczymy o naszą i waszą wolność".** Powstańcy getta bronili nie tylko życia ludności żydowskiej. Bohaterską swą walką bronili oni również życia narodu polskiego.

Żydowski ruch oporu w getcie stanowił część składową demokratycznego ruchu oporu ludów na całym świecie przeciwko hitleryzmowi. Dla tego Antyfaszystowski Blok powstańczy wychowywał ludność żydowską w przekonaniu, że tylko wspólna walka z narodami Związku Radzieckiego i ludem polskim może wyzwolić naród polski i przynieść wolność Żydom polskim. **Jedność patriotyzmu i internacjonalizmu** była podstawą politycznej działalności i walki zbrojnej powstańców getta warszawskiego.

* * *

Powstanie w getcie warszawskim zostało **bestialsko zdławione w ogniu i krwi.** Dziesiątki tysięcy Żydów poległy. Getto zamienione zostało w pustynię i cmentarz. Tylko nieliczni Żydzi, którym udało się zbiec i których ukryli ich polscy przyjaciele, ocaleli. Ale sprawa, o którą walczyli bohaterowie getta: „Za naszą i waszą wolność" **nie zginęła.**

Dziś, ocalałe z pożogi niedobitki ludności żydowskiej (z 3,5 miliona ludzi) korzystają na równi z ludnością polską z pełnej swobody gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

A zwycięska walka o realizację Planu 6-letniego, planu dobrobytu i potęgi Polski, walka o utrzymanie pokoju na świecie, ogarniająca miliony ludzi, wyzwoleńcza walka ludu koreańskiego o swoją niepodległość, wzrastający autorytet i potęga ZSRR oraz rosnący opór narodów przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i jego agresywnym spiskom — jest gwarancją, że **nigdy więcej nie powtórzą się dyskryminacje narodów i mordy niewinnej ludności. I nigdy więcej Polska nie będzie łupem imperialistycznych drapieżców!**



Pomnik bohaterów getta w Warszawie

Usunąć niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnej ZPW im. Barlickiego

Jak organizacja partyjna ZPW im. Barlickiego spełniała swą rolę kierowniczą w zakładzie? Z jakim dorobkiem wystąpiła na zebraniu wyborczym nowych władz partyjnych?

Niestety, dorobek ten był niewielki, całkowicie ginął wśród faktów świadczących o słabej pracy organizacji partyjnej, o braku kierownictwa zarówno politycznym, jak i gospodarczym życiem zakładu, o tym, że nie była ona czołowym oddziałem załogi.

Sytuacja taka narastała już od dłuższego czasu. W ciągu całego ubiegłego roku widać było tutaj, że organizacja partyjna „balansowała" na fali wydarzeń, wykazując bierność i brak decyzji wobec występujących trudności. Każdy, kto obserwował Zakłady im. Barlickiego, widział, jak **nieplanowo i żywiołowo realizowano tam zadania gospodarcze.** Po wielokrotnych załamaniach, dopiero w samym końcu roku nastąpił ogromny zryw załogi. Oczywiście wywołało **to poważny wzrost kosztów własnych**

Kierownictwo organizacji partyjnej patrzyło obojętnie na niewłaściwe rozplanowanie urlopów, które „zawaliły" plany, na karygodne niedbalstwo majstrów, które doprowadziło do fatalnego stanu parku maszynowego, na brak planów przy maszynach, na skostnienie i wypaczenie ruchu współzawodnictwa. Nawet nowy rok, nowe zadania, nie pobudziły do większej troski zakładowej organizacji partyjnej. **Plan za I kwartał bież. roku nie został wykonany w żadnym z oddziałów.**

Gdzie tkwi źródło słabości i bierności organizacji partyjnej Zakładów im. Barlickiego?

Odpowiedź na to pytanie dało zebranie wyborcze. Niska frekwencja, słaba dyskusja w bardzo miernym stopniu poruszająca istotne zagadnienia świadczyły o tym, że **aktyw partyjny Zakładów im. Barlickiego był za słaby do wykonania zadań, jakie przed nim stoją.**

Sekretarz organizacji podstawowej, tow. Pawlicki przyznaje, że **całą robotę partyjną wykonywało tutaj nie więcej niż 10 osób.** A organizacja liczy 326 członków.

— Ja nie mogę sobie dać rady. Nie mam czasu nawet zjeść śniadania — skarży się sekretarz.

I tak tutaj już jest. Nie pracowała egzekutywa. Nie wykazywały aktywności organizacje oddziałowe. Sekretarz i jeszcze kilku towarzyszy chcieli „pociągnąć" całą robotę. Oczywiście nie dali rady.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji przewijały się stale zarzuty pod adresem Komitetu Dzielnicowego. Dlaczego KD Górna-Prawa dopuścił do takiego stanu? — zapytywali towarzysze. Dlaczego nie wniknął wcześniej w przyczyny zmniejszania się aktywności naszej organizacji partyjnej?

Słuszność mieli towarzysze zadając takie pytania. Dla KD nie było wszak tajemnicą to, co się działo w Zakładach im. Barlickiego. KD wiedział, że w skład egzekutywy wchodzili ludzie, których potem trzeba było usunąć z partii, że robotnicy stanowili zaledwie 30 proc. członków egzekutywy, że egzekutywa pracowała bez planu, że nie podejmowała uchwał. Praca egzekutywy miała charakter formalny, nie kierowała ona organizacją. Przykłady: **kiedy w I kwartale załamywał się plan produkcyjny, egzekutywa nie podjęła ani jednej konkretnej uchwały w tej sprawie. Nie zmobilizowała w tym kierunku ani grup partyjnych, ani agitatorów.** Gdy w przędzalni rozpadła się młodzieżowa brygada, która zapoczątkowała ruch wielowarsztatowy, egzekutywa nie zainteresowała się tą sprawą, nie ustaliła z zarządem fabrycznym ZMP przyczyn, nie pobudziła młodzieży do rozwoju wielowarsztatowości. Skutkiem tego, że kierownictwo organizacji partyjnej nie dawało konkretnych zadań członkom, coraz wyraźniej występował ów stan braku aktywności. Po prostu PZPR-owcy zatracali się wśród bezpartyjnych. A były i takie fakty, że dawali zły przykład, że były towarzysz, majster Linczewski, prowadził na własną rękę „kasę samopomocową" dla robotników, że partyjnicy spóźniali się do pracy lub przed czasem odchodzili od maszyn.

Zadaniem wyższej instancji partyjnej — Komitetu Dzielnicowego, było spowodować jakiś przełom w pracy organizacji Zakładów im. Barlickiego już to drogą umiejętnego rozstawienia ludzi, już to udzielania częstszej i wydatniejszej pomocy i opieki. **Zebranie wyborcze wykazało jasno Komitetowi Dzielnicowemu przyczyny słabości organizacji partyjnej.** Jakie więc istnieją drogi, wiodące do poprawy?

Otóż pierwszym i najważniejszym „zadatkiem" na poprawę jest fakt, że do egzekutywy weszli przeważnie robotnicy i młodzi, awansowani podmajstrzy, że skład tej egzekutywy jest naprawdę zdrowy i dobry. Chodzi więc o to, aby nie zwlekając, nadać pracy egzekutywy odpowiedni kierunek, nauczyć ją działać planowo, nauczyć ją podziału odpowiedzialności, podejmowania uchwał i kontroli ich wykonania, powierzania zadań jak największej ilości członków partii. Trzeba, aby w ciągu najbliższego czasu, instruktorzy KD zachodzili tutaj częściej niż do innych zakładów, żeby pomogli organizacji partyjnej odnaleźć w zakładzie jej właściwe miejsce. Później, gdy już egzekutywa zacznie umiejętnie kierować pracą całej organizacji, podniesie się niewątpliwie i poziom szkolenia ideologicznego, a co za tym idzie, wzrost świadomości i aktywności członków partii, a więc—wzrośnie siła oddziaływania politycznego i ideologicznego organizacji partyjnej na całą załogę.

Zakłady im. Barlickiego mają spełnić w Planie 6-letnim swoje ściśle określone zadania. Towarzyszom nie wolno dopuścić do dalszych zaniedbań. Organizacja partyjna tych zakładów jest wszak — w myśl uchwał VI Plenum KC — całkowicie odpowiedzialna za wykonanie zadań gospodarczych przez całą załogę.

H. SAMSONOWSKA

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XXIII. Sprawność ruchów i planowe rozłożenie pracy decydują o wykonaniu bazy

Tkaczem jestem dopiero od 5 lat, myślę jednak, że posiadam już dość praktyki, aby móc się z innymi tkaczami podzielić nabytym doświadczeniem.

— Do pracy staram się przyjść przynajmniej na 10 minut przed rozpoczęciem zmiany tak, aby mój kończący już pracę kolega mógł się jeszcze ze mną podzielić uwagami i spostrzeżeniami.

Przed rozpoczęciem pracy **oglądam starannie sznurki nicielnicowe, bicze, łapacze i gońce,** czy nie są uszkodzone, a jeżeli tak, to natychmiast je wymieniam. Następnie **wycieram starannie szpile i lekko smaruję je oliwą. Sprawdzam również czółenka, czy np. nie mają zbitych czubków oraz czy pióra nie są obluźnione, gdyż podczas tkania powoduje to zrywy wątkowe.** (Muszę dodać, że pracuję na dość trudnym artykule — gdzie najczęstszym błędem w tkaninie są właśnie zrywy wątkowe).

Po tych wstępnych przygotowaniach przystępuję do uruchomienia krosien. Najpierw uruchamiam jedno, natykam cewkę wątkową, a następnie puszczam drugie, mając zawsze na uwadze, aby krosna przy schodzeniu wątku nie zatrzymywały się równocześnie.

Czółenka wymieniam w sposób następujący: **prawą ręką zatrzymuję krosno, w chwili zamknięcia się przesmyku. Wtedy przesmyk otwiera się i czółenko leci w kierunku rączki. Hamuję wtedy ruch bidła lewą ręką, a prawą chwytam biegnące czółenko i wyjmuję je z przesmyku. Lewą ręką wrzucam czółenko z wątkiem do skrzynki, a następnie prawą uruchamiam krosno.** Wymiana czółenka zabiera mi około 3 sekund.

Mając już wymienione obydwa czółenka przystępuję do wymiany cewek wątkowych, co trwa kilkanaście sekund. Teraz pozostaje mi jeszcze sporo czasu, aby iść za osnową, obejrzeć ją i usunąć pęki. W wypadku zerwania nitki rozplątuję ją, dowiązuję i dopiero wtedy zatrzymuję krosno, aby wciągnąć nitkę do nicielnicy i płochy. Nitki staram się wciągać tak szybko, aby uruchomić krosno jeszcze przed oblataniem wątku w drugim krośnie.

W wypadku zerwania się kilku czy kilkunastu nici zastawiam krosno, wymieniam szybko czółenko z wątkiem na drugim krośnie, powracam do pierwszego, wciągam nici, uruchamiam krosno i dopiero wtedy wymieniam cewki wątkowe.

Przy zrywie wątkowym — jeśli go zauważę natychmiast — zatrzymuję krosno, cofam regulator i wyjmuję kilka wątków. Kiedy zryw doszedł już do kilku centymetrów zatrzymuję krosno, cofam regulator i przy pomocy koła przekręcam wał w lewą stronę. Wtedy maszynka łopatkowa wyciągnie wszystkie nicielnice do góry i nie potrzebuję już podkładać czółenka celem wyrównania osnowy. Następnie przedzieram tkaninę na odcinki 30 centymetrowe i pruję. Po wypruciu odciągam osnowę, a następnie dobijam płochą wątek i regulatorem reguluję naprężenie tkaniny.

Poza tym **zwracam zawsze baczną uwagę na dokładne oczyszczenie krosna, zwłaszcza przy odrobieniu osnowy.** Dzięki takiemu systemowi pracy bazę swoją wykonuję w 115 proc., przy 100 proc. I gatunku, w czym mam 80 proc. extry. Zarobki moje wynoszą dziś od 800 do 850 zł. miesięcznie.

TADEUSZ PSYK
tkacz z ZPB im. Waltera.

Załoga Ozorkowskich ZPB realizuje zobowiązania Pierwszomajowe

Od dnia, w którym załoga ZPB w Ozorkowie podjęła zobowiązania 1-Majowe zmienił się również i zewnętrzny wygląd zakładu. Uprzątnięto podwórze, wybielono ściany.

Zobowiązania podjęte przez tkaczy z ZPB w Ozorkowie są bardzo poważne. Dotyczą one nie tylko podniesienia ilości produkcji, ale również jej jakości oraz zmniejszenia ilości odpadków.

* * *

ZMP-owiec, **Józef Bakalarz,** już w styczniu br. podjął długofalowe zobowiązanie wykonania planu rocznego do dnia 31 października. Przeciętnie wyrabiał on 110 proc. bazy, a **obecnie na cześć 1 Maja wykonuje 113 proc., przy równoczesnym podniesieniu jakości o 14 proc.** Aleksander Dubowy również zobowiązał się wykonać plan roczny do 31 października, a dla uczczenia święta 1 Maja **podniósł wydajność ze 110 proc. na 119.**

W realizacji zobowiązań pomaga robotnikom kierownictwo techniczne. **Ob. Laseckiemu,** kontrolerowi nastawień technicznych dobrze utrwaliły się w pamięci słowa wypowiedziane przez towarzysza Bieruta na VI Plenum KC PZPR o narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni i o roli inteligencji technicznej w realizacji tych wielkich zadań. **Postanowił więc poza godzinami pracy doszkalać kilku tkaczy nie wyrabiających swych baz.** Pierwszym jego, jakby to można było nazwać, dziełem — jest młody tkacz, **Zdzisław Zawierski.**

— Było to na nocnej zmianie — opowiada ob. Lasecki. — Po obejściu sali zatrzymałem się przy krosnach Zawierskiego obserwując jego pracę. Przekonałem się wtedy, że popełnia on jeszcze wiele zasadniczych błędów. Zacząłem mu tłumaczyć, na czym one polegają. A potem sam stanąłem przy krośnie. Zawierski uważnie obserwował moje ruchy i moją pracę. Tak było przez kilka nocy. Widać, że nauka nie poszła na marne, bo wykonanie bazy przez Zawierskiego poczęło wzrastać z dnia na dzień i obecnie osiąga on już 108 proc. planu dziennego.

Podobnie, jak ob. Lasecki, postępuje wielu jego kolegów. W ten sposób realizacja zobowiązań 1-Majowych, walka o plan i realizację Czynu Majowego stała się wspólną dla wszystkich — dla robotników i dla inteligencji technicznej. Tak to na terenie ZPB w Ozorkowie w codziennej pracy umacnia się front walki o pokój i Plan 6-letni.

* * *

Jednak walka załogi Ozorkowskich ZPB o pełną i przedterminową realizację zobowiązań pierwszomajowych nie znajduje jeszcze dostatecznego zrozumienia przynajmniej u części administracji, jak i u rady zakładowej. Stąd też niedociągnięcia w zaopatrzeniu, niedostateczna kontrola wykonania zobowiązań, szczególnie indywidualnych. Tablice, na których winny być wpisywane codzienne osiągnięcia tkaczy, wykonujących i przekraczających swe bazy — pozostają nie zapisane. Zrozumiałe, że taki styl pracy nie może nikogo mobilizować.

Od 1 Maja dzieli nas już niewiele dni. Administracja, rada zakładowa i organizacja partyjna ZPB w Ozorkowie winny zmobilizować wszystkie swe siły i środki, aby pomóc i umożliwić załodze wykonanie podjętych przez nią z takim entuzjazmem zobowiązań 1-Majowych. Stosowana dotychczas „pomoc" i „kontrola" zza biurka nie dadzą rezultatów. Towarzysze z rady zakładowej i administracji winni codziennie docierać do każdego tkacza, czy prządki, rozmawiać z nimi, służyć radą, usuwać istniejące usterki i niedociągnięcia, a wtedy — przy wspólnym wysiłku — wszystkie podjęte przez załogę zobowiązania zostaną nie tylko w pełni zrealizowane, ale i przekroczone.

(J. B.)

Majster - duszą zespołu produkcyjnego

Uchwała Prezydium Rządu, dotycząca **roli, zadań i uprawnień majstra** w zakładach pracy dokładnie ustala zakres jego działania i obowiązków. Na zasadzie tej uchwały majster staje się pełnoprawnym kierownikiem podstawowego ogniwa produkcyjnego, w pełni odpowiedzialnym na swoim szczeblu za wykonanie zadań planu.

Jak widzimy zatem, uchwała Prezydium Rządu **stawia wysoko** stanowisko i rolę majstra. Zarazem jednak wymaga od niego dużej wiedzy fachowej i umiejętności organizacyjnych. **Czy przeciętny majster dorósł już do oczekujących go nowych, a tak poważnych zadań?**

OTOCZYĆ OPIEKĄ AWANSOWANYCH

Dla zorientowania się w tym zagadnieniu zanalizowaliśmy pracę majstrów **w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów w Łodzi.** Aparat majsterski tych zakładów w większości swej składa się **z „wczorajszych" robotników.** Zdolniejsi tkacze lub przędzalnicy **w drodze awansu społecznego** objęli stanowiska majstrów, majstrów salowych, a nawet kierowników oddziałów. Na ogół jest to element chętny i pracowity, wykazujący jednak **duże braki w zakresie przygotowania zawodowego, zarówno teoretycznego, jak i praktycznego.**

Nie dziw więc, iż robotnicy często uskarżają się, że majstrowie „nie są na poziomie". Narzekania te w zasadzie bywają słuszne. Co jednak uczyniło kierownictwo zakładów, aby **uzupełnić braki w wykształceniu fachowym poszczególnych majstrów?** Czy otoczyło ich należytą opieką, czy służyło im radą, czy wreszcie zmusiło ich do pogłębienia swych wiadomości teoretycznych oraz udoskonalenia sprawności technicznej?

Trzeba stwierdzić, że do tej pory nie wiele zdziałano w dziedzinie szkolenia **aparatu majsterskiego.** Dlatego też **poziom majstrów jest silnie zróżnicowany.**

Jeśli zdolniejszy z nich rychło naprawi uszkodzone krosno, słabszy grzebie się przy tym godzinami i mimo to maszyna nadal źle pracuje. Rzecz zrozumiała, że taki majster nie cieszy się zaufaniem podległej mu załogi.

OBOWIĄZUJĄ NOWE FORMY PRACY

Jeśli **pewna część majstrów** ZPW im. Wiosny Ludów na ogół słabo zgłębiła tajniki powierzonych ich pieczy maszyn, tym bardziej zupełnie nie rozumie lub nie chce zrozumieć znaczenia właściwie zorganizowanego miejsca pracy. Majstrów tych cechuje **zaśniedziały konserwatyzm, niewłaściwy styl pracy, nieumiejętność przewidywania, zaniedbywanie kontroli,** czyli wszystkie owe przywary i nawyki. nabyte u przedwojennego fabrykanta.

To, że niektórzy majstrowie „starszej daty" niechętnie odnoszą się do wszystkiego, co nowe, można jeszcze wytłumaczyć przyzwyczajeniem do dawnych metod pracy. Natomiast bezkrytyczne wzorowanie się młodych majstrów na swych starszych kolegach, przejmowanie od nich wraz z wiedzą fachową przestarzałych form pracy, stanowi **objaw niebezpieczny, mogący wywrzeć hamujący wpływ na nasz postęp techniczny.**

Z tych względów należy młody element majsterski otoczyć **specjalną opieką.** Trzeba przyzwyczajać go do nowych, socjalistycznych metod pracy, stale rozszerzać jego wiadomości zawodowe, wreszcie dać mu głęboki podkład ideologiczny.

JAKI WINIEN BYĆ MAJSTER?

Musimy bowiem pamiętać, że **majster winien być duszą zespołu produkcyjnego, nauczycielem i wychowawcą** powierzonych mu robotników. Nikt inny, lecz on właśnie rozdziela pracę, troszczy się o zaopatrzenie maszyn w surowce, walczy o jakość produkcji, o wydajność pracy. Majster kontroluje wykonanie dziennych planów produkcyjnych, dba o dyscyplinę pracy, o jej bezpieczeństwo i higienę. Majster uczy nowych robotników, opiekuje się młodzieżą, stawia wnioski w sprawie nagradzania wyróżniających się, a jeśli trzeba, ukarania winnych naruszania regulaminu pracy.

Uchwała Prezydium Rządu stawia majstra na czele oddziału produkcyjnego. Stwarza mu tego rodzaju warunki, że przy kierowaniu swym oddziałem może stale podwyższać poziom jego produkcji. Jednakże wyniki pracy przeciętnego majstra zależne będą od tego, w jakiej mierze zaopiekujemy się nim, zapoznamy go dostatecznie z nowymi metodami pracy, wreszcie rozszerzymy jego horyzonty myślowe.

Dla podniesienia poziomu wiedzy i pracy aparatu majsterskiego w poszczególnych zakładach produkcyjnych winny pracować wspólnie: kierownictwo zakładów, organizacja partyjna oraz związkowa. Winny one przy tym kierować się zasadą: **dobry majster — to gwarancja wykonania planu.**

WACŁAW PAWLAK
ZPW im. Wiosny Ludów.

Przyspieszyć wykonanie zobowiązań 1-Majowych

Hasło rzucone przez prządki ZPB im. Dzierżyńskiego, wzywające załogę do współzawodnictwa w przyśpieszeniu wykonania zobowiązań 1-Majowych, bardzo szybko znalazło oddźwięk wśród załogi.

* * *

Na wezwanie Franciszki Czai odpowiada prządka, **JÓZEFA ŻAŁOBA.** Wykonuje ona 102 proc. bazy produkcyjnej. Obecnie postanawia podnieść swą wydajność do 104 procent i do współzawodnictwa wzywa prządkę, **KAZIMIERĘ NOWAKOWSKĄ.**

* * *

Wezwanie rzucone przez kierownika zespołu, Jana Nowackiego, z przędzalni średnioprzędnej podejmuję — oświadcza kierownik zespołu, **MARIAN DEKA.** Obecnie zespół nasz wykonuje 112 procent bazy produkcyjnej. **NA CZEŚĆ ŚWIĘTA 1 MAJA PODNIESIEMY SWĄ PRODUKCJĘ O 1 PROC. DO WSPÓŁZAWODNICTWA 1-MAJOWEGO WZYWAMY ZESPÓŁ PRZĘDZALNICZY, FELIKSA ŻURAWSKIEGO.**

* * *

Ewa Błoch z zespołu „Czutkicha" z tkalni nowej, wezwała do współzawodnictwa o dodatkowe podniesienie jakości o 1 procent zespół z II zmiany. Oto odpowiedź kierowniczki tego zespołu: Ja, **JANINA GOLAK** w imieniu zespołu z II zmiany zobowiązuję się na cześć 1 Maja **PODNIEŚĆ JAKOŚĆ PRODUKCJI TAKŻE O 1 PROC.** Jednocześnie do współzawodnictwa **WZYWAM ZESPÓŁ STANISŁAWY RĘBIS** z III zmiany.



* * *

Prządka, **GENOWEFA BIESIACKA,** w celu godnego uczczenia 1 Maja zobowiązał się podwyższyć produkcję o 5 procent. Zobowiązanie to wypełniła na **14 DNI PRZED TERMINEM.** Na cześć 1 Maja postanowiła dalej podnieść produkcję o 1 procent. Tow. Biesiacka **WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICTWA PRZĄDKĘ JANINĘ ANTCZAK,** aby także przyśpieszyła wykonanie swych zobowiązań 1-Majowych.

* * *

Przystępuję do współzawodnictwa na cześć 1 Maja — mówi prządka, **JÓZEFA NOWAK.** — Bazę produkcyjną wykonuję w 116 proc. **ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ PODNIEŚĆ PRODUKCJĘ O 2 PROC.,** w odpowiedzi na wezwanie Rozalii Szymczak z przędzalni średnioprzędnej. **WZYWAM DO POJŚCIA W ME ŚLADY PRZĄDKĘ, ZUZANNĘ SICIŃSKĄ.**

* * *

— Ja, **JÓZEF MIELCZAREK,** podejmuję wezwanie prządki, Heleny Szymczak. Zobowiązanie 1-Majowe już wykonałem, osiągnąłem 108 procent bazy produkcyjnej. Na cześć święta 1 Maja **PODWYŻSZĘ PRODUKCJĘ O 1 PROCENT.** Wzywam prządkę, **HELENĘ ZABICKĄ,** aby podwyższyła wykonanie bazy o 1 proc.

* * *

— Wezwanie tow. Spaczyńskiego z przędzalni przyjmuję — oświadcza kierownik zespołu przędzalni — **JÓZEF KRUK.** Na cześć święta klasy robotniczej **ZESPÓŁ NASZ ZWIĘKSZY PRODUKCJĘ O 1 PROC.**

WZYWAMY STANISŁAWA KOSOBUDZKIEGO DO PODJĘCIA PODOBNEGO ZOBOWIĄZANIA, wzmożoną pracą uczcimy nasze święto robotnicze.

Ulepszenie czółenek
przyniesie znaczne oszczędności

Oszczędne i umiejętne wykorzystanie czółenek odgrywa dużą rolę w każdym zakładzie włókienniczym. Nic więc dziwnego, że podmajstrzy **Stanisław Polawski z ZPB im. Marchlewskiego** niechętnie udawał się do salowego po nowe czółenka, które zużywały się nieprawdopodobnie szybko i to nie tylko w jego partii. Również i inni majstrowie narzekali na to, że czółenka pękają, że wypadają z nich stalowe szpice i robią się „zadziory".



— Takimi czółenkami trudno pracować — mówili. — Drzewo powinno być twarde, a to zaś, z którego wyprodukowano nasze czółenka, jest za lekkie.

Tow. Polawski nie mógł się jednak pogodzić z wywodami swych kolegów i radził, aby majstrowie dobrze zastanowili się nad tą sprawą i po prostu ulepszyli czółenka.

Sam też zastanawiał się, czego było czółenkom brak (były one przede wszystkim za lekkie i zbyt łamliwe).

Tkaczkom zapowiedział, aby natychmiast zawiadamiały majstra o takich defektach krosna, które by mogły spowodować zepsucie się czółenka, gdyż podobne wypadki zdarzały się często.

Przeciętnie czółenko powinno służyć przez 2 miesiące. Ale używane w ZPB im. Marchlewskiego psuły się niekiedy już po kilku dniach. W jaki sposób zapobiec temu, co zrobić, aby czółenka były twardsze i cięższe? — głowił się majster Polawski.

— A może je w czymś wygotować? — zaproponował w końcu kolegom. Ale ci nie zgadzali się na to. — Czółenka przy gotowaniu rozmiękną, napęcznieją i staną się jeszcze gorsze niż obecnie — odpowiadali.

Nie zniechęciło to jednak młodego racjonalizatora. Myśl o ulepszeniu czółenek nie opuszczała go ani na chwilę. Początkowo miał zamiar wygotowywać czółenka w wodzie, jednak po głębszym namyśle postanowił **wygotować je w tłuszczu.** Porozumiał się w tej sprawie z sekretarzem organizacji partyjnej, z dyrekcją i przystąpił do prób. Nalał do pudełka pokostu oraz spirytusu metylowego i postanowił w roztworze tym wygotować 2 czółenka.

Koledzy krytykowali ze śmiechem jego poczynania. — Gotujesz czółenka, jak kartofle — dowcipkowali. — Uważaj, żeby ci zupa z tego nie wyszła!

Pomimo tego jednak, z zaciekawieniem obserwowali dalszy bieg wypadków, bowiem sprawa czółenek leżała wszystkim na sercu.

I oto ku ogólnemu zdziwieniu, **poddane próbie czółenka „nie rozgotowały się", lecz nabrały na wadze, stały się ciemne i lśniące, jakby wylakierowane.** Po wyschnięciu każde z nich ważyło o 6 dkg. więcej, aniżeli poprzednio. Gdy wzięto je do produkcji okazało się, że jakość ich wzrosła niewspółmiernie.

Kiedy pierwsze dwa czółenka przepracowały już bez zarzutu cały miesiąc, tow. Polawski wygotował tym samym sposobem 14 następnych.

Od tej pory upłynęło kilka tygodni. Wszystkie czółenka działają doskonale. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu zużycie czółenek zmniejszone zostanie o połowę, co przyniesie 150.000 zł oszczędności. Tow. Polawskiemu przyznano premię w wysokości 1.500 zł. **(Sz.)**

200 hektarów nieużytków w Rąbieniu czeka na zalesienie

We wsiach, Stawki i Piaskowa Góra, w powiecie łódzkim, pozostało jeszcze około 200 hektarów nieużytków, lotnych piasków, nadających się jedynie na zalesienie. Nieużytki te, zgodnie z planem zalesienia są stopniowo likwidowane — po 20 hektarów rocznie.

Tego roku, podobnie jak i w latach ubiegłych, Prezydium Gminnej Rady Narodowej poczyniło starania o uzyskanie stu tysięcy sadzonek na zalesienie tych nieużytków. Sadzonki zostały już przyznane przez Nadleśnictwo Lasów Państwowych w Bogdance; lecz okazało się, że 100 tys. sadzonek ma kosztować 1.900 zł., a Prezydium GRN w Rąbieniu nie posiada na ten cel odpowiednich funduszów.

Likwidacja nieużytków jest sprawą doniosłej wagi. Dlatego kredyty na ich zalesienie winny się znaleźć, tym bardziej, że zbliża się lato, a w krótce po nim nastąpi pora sadzenia drzewek.

LEON KARWAT

ZMP-owcy ożywili spółdzielnię produkcyjną w Małkowie

Spółdzielnia produkcyjna w Małkowie, w powiecie sieradzkim, powstała rok temu, w kwietniu. Wstąpiło do niej 28 małorolnych i średniorolnych chłopów, którym nie nadzwyczaj nie wiodło się na indywidualnych gospodarstwach. Ale przy zakładaniu spółdzielni popełniono błąd, który odbił się później ujemnie na całokształcie jej pracy.



ZMP-owcy spółdzielni produkcyjnej w Małkowie, pow. sieradzkiego, zładowują obornik

Spośród 28 członków spółdzielni naprawdę pracuje dla niej tylko sześciu. Reszta albo nie nadaje się do pracy ze względu na swój wiek, albo nie chce pracować, lub też zatrudniona jest w GS lub w Gminnej Radzie Narodowej. Areał spółdzielczej ziemi jest duży i wiele trzeba włożyć w nią pracy. Poza tym, jeśli spółdzielnia pragnie podnieść wysokość dniówki obrachunkowej, członkowie jej muszą zwrócić baczniejszą uwagę na gospodarkę hodowlaną, posiadającą tutaj doskonałe warunki rozwoju ze względu na znaczny obszar łąk, ogród oraz stawy, w których można prowadzić hodowlę ryb. Wszystko to jednak wymaga dużej ilości ludzi, naprawdę oddanych, szczerze i wydatnie pracujących dla spółdzielni.

A właśnie ludzi brak spółdzielni. Poważną winę za to ponoszą Komitet Gminny PZPR oraz podstawowa organizacja partyjna spółdzielni, która nie rozwijała dostatecznej akcji politycznej wśród małorolnych i średniorolnych chłopów Małkowa, ani nie pozyskała dla spółdzielni nowych członków. Problem nowych sił do pracy stał się w Małkowie sprawą palącą, wymagającą natychmiastowego rozwiązania.

O wszystkich tych brakach opowiada nam 21-letni ZMP-owiec, Józef Kurzawa, z którym powracamy wijącą się po wzgórzach drogą, od zatrudnionej w polu młodzieżowej, ZMP-owskiej brygady spółdzielczej.

Józef Kurzawa dobrze zna wszystkie sprawy spółdzielni, umie zanalizować jej braki, z prawdziwym entuzjazmem mówi o projektach, których realizacja zwiększy wysokość dniówki obrachunkowej i przyczyni się do dobrobytu członków spółdzielni.

— Przez 5 lat byłem poza domem. Pracowałem w różnych miejscowościach, a nigdy jakoś nie przyszło mi na myśl, że przecież tu w domu, w Małkowie, w spółdzielni produkcyjnej byłoby mi najlepiej, najprzyjemniej pracować. Przekonałem się o tym po powrocie do domu.

Józef Kurzawa pracuje naprawdę wydajnie, wykonuje zazwyczaj półtorej dniówki obrachunkowej. Zamiast 6 wozów obornika, wywozi 9 wozów w ciągu dnia.

— Nie lubię kiepskiej roboty — powiada. — Jeśli pracować, to już trzeba to czynić dobrze i wydajnie.

Dotychczas Józef Kurzawa zatrudniony był w spółdzielni, ponieważ ojciec jego jest jej członkiem. W dniu 11 bm. sam wstąpił do spółdzielni — i odtąd pracuje już jako pełnoprawny jej członek. Wraz z nim wstąpiło do spółdzielni kilkunastu ZMP-owców. I to są właśnie owe nowe siły, których tak brakowało, które pozwolą spółdzielni produkcyjnej w Małkowie realizować śmiałe projekty.

* * *

Poważną rolę odegrała tutaj, kierowana przez brygadzistę Zygmunta Pioruna, ZMP-owska brygada traktorowa z POM-u w Izabelowie. Przybyła ona do Małkowa, aby obrobić spółdzielczą ziemię. Traktorzyści z POM dość szybko zorientowali się, że koło ZMP w Małkowie nie działa jak należy, że nie jest otoczone odpowiednią opieką przez Zarząd Powiatowy ZMP w Sieradzu, że spółdzielni produkcyjnej w Małkowie brak nowych, młodych sił.

ZMP-owcy z brygady traktorowej rozpoczęli więc uświadamiać swych kolegów w Małkowie, zaczęli udowadniać im, że spółdzielni produkcyjnej potrzebne są ich siły, że młodzież w realizowaniu spółdzielczych projektów znajdzie szerokie możliwości dla swego rozwoju.

Brygada traktorowa POM z Izabelowa nie tylko należycie uprawiła tu ziemię, nie tylko pomogła zakończyć szybko siewy wiosenne i rozpocząć przygotowania do sadzenia ziemniaków, ale wypełniła też rzetelnie swe zadanie polityczne w terenie.

Aktywista Marian Cichocki, oświadczył na zebraniu koła ZMP:

— Jako ZMP-owiec świadomy zadań, stojących przed naszą organizacją, podpisuję deklarację na członka spółdzielni w Małkowie, rozumiem bowiem, że przez wzmocnienie naszej spółdzielni produkcyjnej będę mógł się przyczynić do podniesienia dobrobytu kraju i do utrzymania pokoju.

Za przykładem Mariana Cichockiego deklaracje członkowskie podpisało 13 ZMP-owców, a m. in Józef Burchardt, Kazimierz Szczepaniak, Marian Szczepaniak, Józef Sosnowski, Józef Mikołajczyk, Józef Kurzawa, Stanisław Kurzawa i Roman Łuczak.

Podpisując deklaracje, ZMP-owcy z Małkowa wezwali wszystkich ZMP-owców-rolników do jak najliczniejszego wstępowania do spółdzielni produkcyjnych, do jak największego udziału w pracach tych spółdzielni. ZMP-owcy wstępujący do spółdzielni produkcyjnej w Małkowie, zobowiązali się wyrabiać miesięcznie od 35 do 40 dniówek obrachunkowych. Świadczy to najlepiej, że zrozumieli, jakie znaczenie ma wzmocnienie spółdzielni, że wzrosła ich ideowa świadomość.

ZMP-owcy — członkowie spółdzielni produkcyjnej natychmiast zabrali się gorliwie do pracy. do przygotowania spółdzielczej ziemi pod sadzenie ziemniaków.

Młodzieżowa brygada w Małkowie, z radosnym śpiewem jedzie roz rzucać obornik na spółdzielczych polach. Głośno turkocze kierowany przez Józefa Burchadta traktor, ciągnący po wzgórzach przyczepę, naładowaną obornikiem.

Z wysokości wzgórza, jak na dłoni widzą oni całą swą spółdzielnię: budynki, łąki, stawy i srebrzącą się niedaleko Wartę. W świadomości ich tkwi również inny obraz spółdzielni. Dostrzegają w nim dawne błędy i śmiałe, oczekujące realizacji projekty, które przeobrażą ich spółdzielnię we wzorowe gospodarstwo, przynoszące dobrobyt wszystkim jej członkom. Z. N.

Okiem korespondenta

NIE WYKONALI ZOBOWIĄZAŃ

W ramach zobowiązań 1-Majowych 54 osoby przystąpiły w dniu 14 bm. do przekopania ogrodu fabrycznego. Niestety, zabrakło przy tej pracy kilku osób, które zobowiązały się wziąć w niej udział, jak przedstawiciel organizacji podstawowej i dyrektor produkcji.

Dyrektor handlowy również godnie „świecił przykładem", opuszczając wraz z 30 pracownikami w połowie rozpoczętą robotę. Nie wszyscy jednak poszli w jego ślady. Grupa pracowników z tow. Ireną Cichorską i innymi ZMP-owcami ukończyła pracę.

Jak widać z powyższego, nie wszyscy pracownicy administracji docenili konieczność wykonania podjętego zobowiązania.

D. WODZISŁAWSKI
ZPB im. Sawickiej

NIEPOPRAWNI BUMELANCI

Dużo kłopotu ma majster tow. Antoni Wieczorek z młodzieżą zatrudnioną przy prasowaniu odpadków. Jest to praca akordowa. Początkowo chłopcy „wyrabiali" 12 worków dziennie, a obecnie tylko 3. Dlaczego? Bo obijają się i nie podporządkowują się zarządzeniom majstra.

Na czele tej „kompanii" stoi ob. Goskiewicz a dzielnie sekundują mu Ciesielski, Sonda, Tadeusiak i Kurzawa.

Zarząd ZMP winien wpłynąć wychowawczo na tych obywateli i przywołać ich do porządku.

JADWIGA KWAPISZ
ZPB im. Marchlewskiego

BRAK KRZYŻAKÓW

W ubiegłym roku zainstalowano na krosnach krzyżaki do nakładania desek z wątkiem. Było to znaczne ułatwienie dla tkaczek. Niestety, po pewnym czasie na skutek ruchu krosna i rozluźnienia się śrub, krzyżaki poodpadały i połamały się. Obecnie nieliczne „niedobitki" pozostały na niektórych krosnach. A przecież są one potrzebne, należy więc zająć się ich naprawą i przymocować do krosien.

MICHALINA WIECZORKIEWICZ
ZPB im. Harnama

UPŁYNNIĆ ZBĘDNE REMANENTY...

W wykończalni przy „Apreturze Białej" od 2 lat leży magazynowana odzież, która nie nadaje się do noszenia. Sprawą tą zajmuje się inż. Tarchalski z CZPB, lecz do tej pory bez skutku. Odzież zajmuje wiele miejsca w oddziale. Trzeba ją przekładać i konserwować, tracąc wiele roboczogodzin. Czas najwyższy, aby sprawa ta znalazła właściwe rozwiązanie.

M. BARAŃSKI
ZPB im. Stalina

...I NIE PRZETRZYMYWAĆ NADMIERNYCH ZAPASÓW

Przędza przez nas wyprodukowana leży całymi miesiącami w magazynie — mówią robotnicy naszych zakładów.

I rzeczywiście, remanenty przędzy w naszych zakładach nie maleją, ale stale podnoszą się i wynoszą obecnie około 60 ton.

Obecnie, gdy walczymy o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych i obniżenie kosztów własnych nadmierne remanenty są niedopuszczalne. Centralny Zarząd winien się zająć tą sprawą.

A. MISIULA
i R. DĘBIŃSKI
ZPB im. Okrzei

Najlepsze prządki w ZPB im. Dubois

Minął pierwszy kwartał współzawodnictwa prządek o najlepsze przykręcanie. W wielu zakładach pracy obliczono już osiągnięte wyniki, a w innych o większej załodze, obliczenia jeszcze trwają.

* * *

W ZPB im. Dubois, komisja, oceniająca wyniki I kwartału, złożona z przedstawicieli rady zakładowej, organizacji partyjnej, rady kobiecej, kierownictwa, referenta współzawodnictwa oraz prządek zebrała się w pokoju kierownika przędzalni. Na stołach rozłożone są tabliczki z próbami przykręcania, pobieranymi od każdej prządki. co dwa tygodnie.

Białe nitki wyraźnie odbijają się od czarnych tabliczek uwypuklając każdy błąd, zgrubienie, tak, że nawet laik pozna, które przykręcanie jest dobre, a które jest złe.

A trzeba przyznać, że deseczek z dobrymi i bardzo dobrymi przykręceniami jest wiele, tak, że komisja wcale nie ma łatwego zadania, aby dokonać właściwego wyboru. Członkowie jej uważnie oglądają próby. Przyglądają im się z boku i pod światło, nie biorąc jednak tabliczek do ręki, a to dlatego, że na każdej z nich pod spodem umieszczone jest nazwisko prządki. Narada trwa dość długo. I wreszcie odłożona zostaje jedna tabliczka — ta najlepsza — a po niej druga i trzecia.

Po odczytaniu nazwisk okazuje się, że najlepiej przykręcającą prządką w I kwartale rb. była **MARIA JARZYNA.** Drugą nagrodę otrzyma **LEOKADIA OWCZAREK,** a trzecią **ZENONA KUBACKA.**

* * *

Podobne komisje obradowały również i w innych zakładach przemysłu bawełnianego, jak np. w **ZPB im. Okrzei, im. Harnama, im. Kunickiego, im. Armii Ludowej.**

Wszystkie wyróżnione prządki otrzymają za swą sumienną pracę nagrody pieniężne, na które to Zarząd Główny Związku Włókniarzy przeznaczył sumę 71.250 zł. (S)

KRONIKA TOMASZOWA

Organizacja partyjna w TZPW

usuwa niedociągnięcia w pracy

Wiele było niedociągnięć i braków w dotychczasowej pracy podstawowej organizacji partyjnej w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego. Najważniejsze z nich, to niedostateczna mobilizacja robotników do walki o obniżkę kosztów własnych produkcji, brak troski o szkolenie zawodowe (co powodowało w konsekwencji niewykonywanie baz, szczególnie w tkalni), słaba praca grup partyjnych na wielu ważnych odcinkach produkcji, brak wreszcie opieki nad przodownikami pracy i racjonalizatorami oraz niedostateczna walka o przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy.

Rozpatrzmy kolejno te wszystkie zagadnienia. Jak przedstawiała się *walka o obniżkę kosztów własnych* w TZPW? Trzeba przyznać, że ten ważny odcinek został tu prawie całkowicie zaniedbany. Wystarczy przypomnieć, że plan za ubiegły rok wykonano i nawet przekroczono o 3,9 proc. tylko *dzięki zatrudnieniu zwiększonej liczby pracowników.* Rzuca się to szczególnie jaskrawo w oczy w pracy przędzalni i tkalni, gdzie większość robotników nie wykonywała swych baz akordowych. Dalszym niedomaganiem w pracy tkalni była duża ilość godzin postojowych, spowodowana tym, że remonty krosien wykonywane były niesumiennie i niedbale.

Szkolenie zawodowe, które mogło przyczynić się poważnie do usunięcia wielu usterek, nie było prowadzone w Tomaszowskich Zakładach Przemysłu Wełnianego w sposób należyty. A przecież dzięki szkoleniu można było polepszyć wyniki pracy wielu robotników, nie wykonujących baz na skutek braku wiadomości fachowych, można było uniknąć zbytecznego zatrudniania nadmiernej ilości ludzi, jak to było w tkalni i przyczynić się do obniżenia kosztów produkcji.

Gdyby *praca grup partyjnych* postawiona była w TZPW na należytym poziomie, z pewnością niedomagania te byłyby w porę zauważone i usunięte. Ale grupy partyjne, pozbawione opieki podstawowej organizacji partyjnej i odpraw z sekretarzami oddziałowych organizacji, straciły ostrość widzenia, nie dostrzegały usterek, a tym samym nie mogły skutecznie walczyć o likwidację niedociągnięć.

Poważnym zaniedbaniem było również mechaniczne niejako podejście do zagadnienia *współzawodnictwa pracy.* Wprawdzie w tym zakresie organizacja partyjna w TZPW ma poważne osiągnięcia, bowiem współzawodnictwem objętych jest 94,8 proc. robotników zatrudnionych w zakładach, jednakże podpisywanie deklaracji współzawodnictwa odbywało się często bez wyjaśnienia robotnikom właściwego sensu i znaczenia tego ruchu, a podpisane deklaracje nie obejmowały konkretnych zobowiązań produkcyjnych.

W pracach komitetu współzawodnictwa za mały udział brali przodownicy pracy i robotnicy, zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji, stąd też wynikała słaba opieka nad przodownikami oraz *niedocenianie ruchu racjonalizatorskiego.* Ruch ten był słabo propagowany wśród załogi, a zakładowa komisja usprawnień rozpatrywała złożone wnioski w „żółwim" tempie, co nie sprzyjało wcale zwiększeniu ilości pomysłów racjonalizatorskich.

O tym, jak wygląda w TZPW *sprawa dyscypliny pracy,* świadczy karykatura, umieszczona w gazetce ściennej. Karykatura przedstawia dziedziniec zakładu przed godziną 16, bramę, w której stoi portier, zasłaniając sobą przejście i tłum ludzi biegnących na wyścigi do wyjścia. Tymczasem sprawa nie jest wcale śmieszna, ani zabawna. *Z dyscypliną pracy jest w TZPW źle.* Nie tylko, jeśli chodzi o punktualność w przychodzeniu do pracy, czy przedwczesne opuszczanie zakładu. W czasie godzin pracy też nie przestrzega się zasad socjalistycznej dyscypliny pracy. W tkalni na przykład, gdzie tkacze dość często opuszczają krosna i przesiadują zbyt długo w palarni, nikt dotychczas nie zwrócił na to uwagi, nikt nie wyjaśnił robotnikom, jakie szkody przynoszą gospodarce narodowej swym lekceważącym stosunkiem do spraw produkcji.

Dobrze się stało, że towarzysze z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego spostrzegli te wszystkie niedociągnięcia w swej dotychczasowej pracy i ustosunkowali się do nich krytycznie. Na zebraniu wyborczym, które odbyło się przed kilku dniami, szeroko przedyskutowano błędy i usterki w pracy podstawowej organizacji partyjnej. Krytyczna analiza oraz podjęte w czasie zebrania wyborczego uchwały pozwolą przełamać zły styl pracy, oczywiście, jeśli wykonywanie uchwał będzie skrupulatnie kontrolowane.

W uchwale, podjętej w czasie tego zebrania, towarzysze z TZPW zobowiązują się do podjęcia konkretnej walki z absencją i bumelanctwem, do wzmożenia opieki nad współzawodnictwem pracy oraz nad organizacjami masowymi, do popularyzowania racjonalizatorstwa, do szerszego stosowania krytyki i samokrytyki, tego najważniejszego oręża w pracy partyjnej. Postanowiono także, celem usprawnienia pracy organizacji partyjnej, przeprowadzać lepiej niż dotychczas *szkolenie ideologiczne,* które podniesie świadomość polityczną towarzyszy i pozwoli na owocniejsze realizowanie zadań Planu 6-letniego i budowy frontu narodowego.

Sądzić należy, iż towarzysze z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, którzy w dotychczasowej swej pracy obok wymienionych na wstępie niedociągnięć mają i osiągnięcia, dołożą wszelkich starań, aby usunąć dotychczasowe błędy i stanąć na wysokości zadań, nałożonych na wszystkie organizacje partyjne przez VI Plenum KC PZPR.

S. W.

Zlikwidować brudy przy ul. Żymierskiego

Przechodząc ulicą Żymierskiego obok posesji 9-11 zawsze można zauważyć, że rynsztok w tym miejscu jest pełen brudnej, cuchnącej wody, wylewanej tu przez mieszkańców. Ten stan rzeczy należy natychmiast zlikwidować. Sprawą winien zainteresować się komitet domowy oraz komisja sanitarna Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

RADIO

11.50 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 12,15 Przerwa. 13,30 Aud. szkolna dla klas III i IV. 13,50 Wariacje fortepianowe Brahmsa. 14.15 „Otzhausen" — fragment pow. W. Bredla. 14,30 Koncert dla szkół. 15.10 Muzyka ludowa. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 „Zagadka muzyczna". 16.00 Audycja TPPR. 16.15 „Przed piątkowym koncertem symfonicznym". 16.30 „Młodzieżowy Dom Kultury kształci i wychowuje". 16.50 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Koncert kameralny. 17,45 „Z frontu 1-Majowych zobowiązań". 18,00 „Od naszych korespondentów". 18,10 Muzyka rozrywkowa. 18.45 Aud. sportowa. 19,00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Muzyka hiszpańska. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20,20 „Z frontu 1-Maj. zobowiązań". 20.45 Festiwal Muzyki Polskiej. 21.45 Muzyka i aktualności. 22.20 Orkiestra taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Siew

drugiego roku Planu 6-letniego

WYKORZYSTAĆ WSZYSTKIE NAWOZY SZTUCZNE

Nawozy sztuczne, przeznaczone do tegorocznej wiosennej akcji siewnej, winny być w pełni wykorzystane. Dopilnować tego winien aktyw wiejski, a zwłaszcza gminne spółdzielnie. Mało się robi w tym zakresie w gminie Nowosolna, gdzie w magazynie GS znajduje się jeszcze 150 ton nawozów sztucznych.

ZAPEWNIĆ ZIARNO SIEWNE NA ZAGOSPODAROWANIE ODŁOGÓW

Na terenie gminy Bryżyca Wielka w pow. łódzkim znajduje się 40 ha odłogów. Gminna Rada Narodowa opracowała już formy zagospodarowania tych odłogów. Napotyka jednak na trudności w uzyskaniu ziarna siewnego. GS w Aleksandrowie nasion tych nie ma. Nasiona na zagospodarowanie odłogów muszą się jednak znaleźć.

NIEDBALSTWO SOM W BĄKOWIE

SOM w Bąkowie w pow. łowickim przysłał siewnik do spółdzielni produkcyjnej w Jackowicach z dwudniowym opóźnieniem. Siewnik ten był w dodatku uszkodzony. Naprawa jego trwała jeszcze kilka godzin. Niedbalstwo kierownictwa SOM spowodowało opóźnienie w zakończeniu siewów w spółdzielni.

MECHANICZNA UPRAWA JEST LEPSZA I TAŃSZA

10 chłopów mało i średniorolnych gromady Stefanów w pow. brzezińskim zawarło z POM w Bogdance umowę na roboty, związane z siewami. Gdy traktorzyści POM rozpoczęli pracę na ich polach, zgłosiło się dalszych 20 chłopów z prośbą o obrobienie im ziemi maszynami, przekonawszy się, że uprawa mechaniczna jest tańsza i lepsza.

OFIARNA PRACA AKTYWU GROMADZKIEGO

Gromada Lipiny pow. brzezińskiego wykonała plan kontraktacji w 105 proc. Stało się to dzięki ofiarnej pracy gromadzkiej organizacji partyjnej, koła ZSCh i kierowników grup plantatorów. Aktywiści gromadzcy nie szczędzili trudu w akcji uświadamiającej wśród chłopów mało i średniorolnych. Kierownik grupy plantatorów ob. Wawrzonek pracował najofiarniej.

Ze sportu

»Włókniarz« wygrywa ze »Stalą«

W meczu pięściarskim o wejście do A klasy ŁOZB, rozegranym 15 bm. w Tomaszowie, drużyna miejscowego „Włókniarza" pokonała zespół piotrkowskiej „Stali" w stosunku 12:6.

A oto wyniki poszczególnych spotkań: w muszej Wulkiewicz II po żywej i zaciętej walce zwyciężył Pawlaka (St.), w wadze koguciej Błaszczyk (St.) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Będkowskiego, zaś walkę towarzyską również wygrał Błaszczyk przez poddanie się Będkowskiego w II starciu. Waga piórkowa: Wulkiewicz I zwyciężył po słabo prowadzonej walce Sobczyka (St.), w wadze lekkiej Wojtasiński (St.) wygrał na punkty z Goździkiem I, który już w pierwszym starciu był dwukrotnie na deskach. Mimo to atakuje i dąży do zwarcia, w którym przeważa, jednak silne „cepy" i „proste" Wojtasińskiego robią swoje. W wadze lekko-półśredniej Grzybowski zwycięża przez t.k.o. w trzecim starciu dobrego kiedyś Kasperczyka (St.). Walka bardzo ładna i żywa prowadzona prawie przez cały czas w pół dystansie. W wadze półśredniej Golenia (Wł.) zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. W lekkośredniej Okiński przegrywa przez t.k.o. w drugim starciu z Borówką (St.). W średniej Panek wygrywa przez dyskwalifikację za brak wyszkolenia Piwowarskiego (St.) zaraz w pierwszym starciu. W wadze ciężkiej Ziemnicki (Wł.) zdobywa punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Ostateczny wynik 12:6 dla „Włókniarza".

(af.)

KRONIKA PABIANIC

Zarząd Oddziału Związku Włókniarzy

powinien usprawnić swą pracę

Jak już donosiliśmy, ubiegłej niedzieli odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Pabianicach. Konferencja ta zobowiązała nowowybrany zarząd oddziału do realizowania podjętej przez uczestników konferencji uchwały, która *stanowi wytyczne dla dalszej pracy związkowej na terenie Pabianic, Moszczenicy, Zelowa i Bełchatowa.*

Pierwszym zadaniem nowowybranego zarządu jest energiczna praca, zmierzająca do usunięcia powstałych błędów i niedociągnięć, do usprawnienia pracy związkowej. Realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga od Związku wzmożonego wysiłku w pracy nad dalszym mobilizowaniem wszystkich włókniarzy do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Nieodzownym warunkiem usprawnienia działalności oddziału jest zacieśnienie łączności ze wszystkimi ogniwami związkowymi i szerokimi rzeszami robotników. W tym celu należy dopilnować, aby wszystkie grupy związkowe, komisje pracujące przy radach zakładowych i oddziałowych, przystąpiły do pracy, opartej o *plany miesięczne.*

Winna być prowadzona ścisła i systematyczna kontrola podejmowanych uchwał i zobowiązań. Usprawnienie pracy organizacyjnej zarządu oddziału, w myśl wytycznych CRZZ i w oparciu o doświadczenia radzieckich zw. zawodowych, zapewni właściwy styl pracy zarówno zarządu oddziału, jak i poszczególnych ogniw związkowych. Przyczyni się to do zwiększenia wydajności pracy, obniżenia kosztów produkcji i polepszenia warunków bytowych włókniarzy.

Należy też zwrócić baczniejszą aniżeli dotychczas uwagę na prowadzenie systematycznej, codziennej kontroli realizacji podejmowanych zobowiązań i planów produkcyjnych. Osiągnięte wyniki winny być popularyzowane przez wykresy, gazetki ścienne i propagandę poglądową. Mężowie zaufania, rady zakładowe i oddziałowe obowiązane są do analizowania miesięcznych wyników współzawodnictwa pracy, polepszenia jakości produkcji i badania uzyskanej obniżki kosztów własnych.

Robotników, wyróżniających się w produkcji, ich metody pracy, należy popularyzować wśród załogi. Poważnym zadaniem wymagającym od aktywu związkowego wiele pracy, jest popularyzowanie współzawodnictwa pracy, zarówno pod względem jakości, jak i ilości produkcji i ruchu wielowarsztatowego.

Oddział Związku i rady zakładowe winny wykazać więcej troski o rozwój klubów racjonalizatorskich, zapewnić im należytą opiekę, podobnie, jak przodownikom pracy i nowatorom. Zadaniem wszystkich ogniw związkowych jest walka o szybką realizację pomysłów racjonalizatorskich i ewentualne wykorzystanie ich w innych zakładach.

Celem uzyskania lepszych niż dotychczas wyników produkcyjnych, aktyw związkowy winien dbać o systematyczne organizowanie narad wytwórczych i kontrolę postanowień, podejmowanych podczas tych narad. Uaktywnienie pracy polityczno-wychowawczej, do czego należy wykorzystać świetlice zakładowe, polegać będzie na uwzględnianiu w pracy świetlicowej zagadnień produkcyjnych.

Poprzez zwiększenie wydajności pracy, szeroki rozwój współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, wzrastać będzie stopa życiowa robotników, zwiększą się fundusze na urządzenia socjalne, powstaną nowe żłobki i przedszkola.

Pełne wykorzystanie funduszów gospodarki mieszkaniowej, popularyzacja ogródków działkowych, pełne wykorzystanie wczasów pracowniczych jest zadaniem komisji socjalno-ubezpieczeniowej.

Komisje BHP zobowiązane są do roztoczenia należytej opieki nad zdrowiem robotnika, do poprawienia warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, wykorzystując wszystkie fundusze przeznaczone na ten cel.

Również młodzieży i kobietom należy się troskliwsza, aniżeli dotychczas opieka i pomoc. W szczególności należy zwrócić uwagę na warunki pracy i bytu absolwentów szkół przemysłowych.

Realizacja zadań, jakie postawiły przed wszystkimi ogniwami związkowymi uchwały VI Plenum KC PZPR, VII Plenum CRZZ oraz uchwał konferencji oddziałowej sprawi, że włókniarze pabianiccy zwiększą wydatnie swój wkład w wykonanie Planu 6-letniego.

ZMP-owcy z Zakładów Chemicznych wykonali zobowiązania

Młodzież III koła ZMP w Zakładach Przemysłu Chemicznego w Pabianicach, zobowiązała się do końca kwietnia rb. w ramach Czynu Majowego usunąć z terenu zakładu i oddać do produkcji różne wartościowe odpadki.

Do realizacji zobowiązania przystąpiono w dniu 14 bm. Do dziś wykonano już większość przewidzianych prac, dzięki czemu zakłady uzyskały bardziej estetyczny wygląd. Dużą pomoc w realizacji podjętych zobowiązań okazała młodzieży organizacja partyjna i rada zakładowa, dzięki którym otrzymano ciągnik i dwie przyczepki, którymi wywożono odpadki z terenu fabryki.

Z. Kedzierski

Ze sportu

Sukcesy startujących w Biegach Narodowych

W dniu 15 bm. rozpoczęła się w całym kraju najbardziej masowa impreza sportowa — Biegi Narodowe. Impreza ta nabrała w roku bieżącym poważniejszego charakteru, aniżeli w roku ubiegłym, stając się jedną z najważniejszych prób na uzyskanie odznaki SPO.

W Pabianicach biegi odbywały się w dwóch punktach: na stadionie ZKS „Włókniarz" i ZKS „Ogniwo". W tegorocznych Biegach Narodowych wzięło udział większość zawodników kół i klubów sportowych oraz szkół

Po defiladzie startujących zawodników z czołowym średniodystansowcem **ob. Dychtą,** przewodniczący Powiatowego. Komitetu Kultury Fizycznej tow. Konrad omówił znaczenie Biegów Narodowych w realizacji umasowienia kultury fizycznej, po czym przystąpiono do zawodów.

Na starcie na dystansie 500 metrów stanęły kobiety. Najlepszy wynik osiągnęła uczennica Jedenastolatki TPD, **B. Dalkowska,** uzyskując czas 1:25,2 sek.. Drugie miejsce zajęła **Raducka** (TPD) uzyskując 1:39,5 sek.

W drugim biegu pierwsze miejsce uzyskały: **Piechowska i Mandat** (TPD). W trzecim biegu — **Tłoczek i Spionek** (I Jedenastolatka). W czwartym biegu zwyciężyła **M. Jakubek** (ZKS „Włókniarz"), uzyskując czas 1:31,0 sek. Jest to drugi najlepszy czas, uzyskany podczas tegorocznych zawodów.

Biegi na dystansie 1000 metrów dla mężczyzn przyniosły wiele emocji zarówno zawodnikom jak i widzom. Na trasie, w szczególności na finiszu, toczyły się zacięte pojedynki. Trasa biegła ulicami Curie Skłodowskiej, Skromną i Augusty. Spośród wszystkich zawodników startujących w ośmiu biegach, na tym dystansie najlepsze wyniki osiągnęli: **Dychto** (ZKS „Włókniarz" z czasem 3:12,4 sek., oraz **Młynarczyk 3:15,3 sek.**

A. Walter

Spotkanie w rozgrywkach o Puchar Polski

Mecz piłkarski decydujący o prawie do dalszego udziału w rozgrywkach o Puchar Polski między drużynami radomskiej „Stali" i pabianickiego „Włókniarza" odbędzie się w Pabianicach, a nie jak pierwotnie planowano w Radomiu. Mecz odbędzie się w dniu 29 bm. o godz. 11 na boisku ZKS „Włókniarz".

Obrady Komitetu Obrońców Pokoju

obwodu Stare Miasto

W świetlicy Spółdzielni Pracy im. J. Marchlewskiego odbyło się zebranie Obwodowego Komitetu Obrońców Pokoju Stare Miasto, z udziałem członków komitetów blokowych i licznie zebranych mieszkańców dzielnicy Staromiejskiej. Po ukonstytuowaniu się prezydium, tow. Helena Łacwik wygłosiła referat sprawozdawczy z berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, uwypuklając znaczenie podjętych na niej doniosłych uchwał.

W zakończeniu referatu, prelegentka wskazała, że chcąc bronić skutecznie pokoju, należy wziąć czynny udział w walce o pokój. Pogłębiając wśród społeczeństwa polskiego przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wzmacniamy obóz obrońców pokoju.

Po wygłoszonym referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której ostro i zdecydowanie potępiono decyzję rządu francuskiego, zakazującą działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terenie Francji.

Na zakończenie zebrania podjęto jednomyślnie rezolucję, w której między innymi czytamy:

„Z oburzeniem piętnujemy haniebną decyzję rządu francuskiego, zakazującą na terenie Francji działalności Światowej Rady Pokoju i domagamy się cofnięcia tego dekretu.

Szykany i terror nie zdołają zastraszyć, ani powstrzymać zrodzonego z woli narodów potężnego ruchu w obronie pokoju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki — ostoja i twierdza pokoju na całym świecie.

Żądamy zawarcia paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami: Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Wzywamy całe społeczeństwo do zjednoczenia się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, do mobilizacji wokół wielkiej akcji Plebiscytu Pokoju, do jednomyślnego wypowiedzenia się przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Wszystkie swe siły oddamy twórczej, pokojowej pracy dla dobra i szczęścia naszych dzieci.

Niech żyje pokój!

Niech żyje Chorąży międzynarodowego obozu pokoju — towarzysz Stalin!

Niech żyje Prezydent towarzysz Bierut!

Niech żyje Światowa Rada Pokoju!"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 19 kwietnia 1931 r.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEJ NAUCZYCIELKI

Wczoraj rano jeden z mieszkańców domu Nr. 27, przy ul. Rzgowskiej, wchodząc na frontową klatkę schodową, zauważył leżącą przed drzwiami młodą kobietę. Ponieważ nieznajoma nie dawała żadnych oznak życia — wezwano pogotowie.

Dochodzenie stwierdziło, że desperatką jest bezrobotna nauczycielka Stefania Lenartowiczówna, zamieszkała przy Alei Unii 18.

Lenartowiczówna przed kilkoma miesiącami straciła posadę i znajdowała się w skrajnej nędzy.

SZTANDARY KOMUNISTYCZNE

Ubiegłej nocy niewykryci sprawcy rozwiesili w Tomaszowie sztandary z hasłami Komunistycznej Partii Polski. Sztandary rozwieszone były przy ul. Krzyżowej i na drodze wiodącej do Spały.

STRAJK TKACZY U KINDLERA W PABIANICACH

Robotnicy zakładów włókienniczych, należących do koncernu angielskiego „Willey and Comp." (dawniej R. Kindlera) w Pabianicach wystąpili do dyrekcji fabryki z żądaniem 30 procentowej podwyżki płac.

Ponieważ firma odrzuciła żądania robotników — 500 tkaczy porzuciło pracę.

Tkacze Willey'a domagając się podwyżki — żądali wyrównania swych zarobków do ogólnego poziomu płac. Anglicy bowiem, notorycznie obrywając zarobki — doprowadzili swych robotników do niebywałej nędzy.

WYBRYKI ZWYRODNIAŁEJ AMERYKAŃSKIEJ REKLAMY NA TERENIE ŁODZI

Na szpaltach dzienników łódzkich pojawiło się rzadkie ogłoszenie przyrzekające pracę:

„Poszukuje się dwunastu łysych panów, którzy zgodzą się chodzić po ulicach w charakterze żywej reklamy. Na łysinach tych panów zostanie wypisane imię i nazwisko „Buster Keaton", reklamujące nowy film tego amerykańskiego komika.

Przeciwko przemocy pieniądza

(W związku z premierą „Chorego z urojenia" w łódzkim Teatrze Powszechnym)

W artykule „Molier zawsze aktualny" („Głos Robotniczy" z dnia 7 bm.) zobrazowana już została pozycja genialnego komediopisarza w literaturze świata oraz okres historyczny, na który przypada twórczość genialnego autora sztuki, wystawianej obecnie w łódzkim Teatrze Powszechnym. Jest to okres panowania Ludwika XIV, okres tak zwanego absolutyzmu oświeconego. Władza absolutna we Francji ukształtowała się do pewnego stopnia jako wypadkowa swoistej równowagi sił między szlachtą, która z uwagi na zmienione warunki (Francja nie była już wówczas państwem średniowiecznym. Francja ówczesna posiadała zamorskie kolonie, prowadziła rozwinięty handel zagraniczny) — nie mogła dłużej rządzić po staremu, a burżuazja była jeszcze zbyt słaba, aby ująć władzę w swe ręce. Ponieważ próba sił między tymi dwiema klasami (straszliwa w skutkach wojna trzydziestoletnia, prowadzona pod płaszczykiem rozgrywek religijnych między katolikami i protestantami, nie przynosi żadnego decydującego rozstrzygnięcia; powstania ludowe, na czele których stała i które zresztą później zdradziła burżuazja — zakończyły się klęską; upadek spotkał również „frondę" — rokosz szlachecki) — nie dała rezultatu, między gnijącym feudalizmem i narastającą burżuazją dochodzi do specyficznego kompromisu: szlachta traci część swej feudalnej władzy na rzecz dworu królewskiego, bogata burżuazja, częściowo uszlachcona, zostaje dopuszczona do udziału w rządach i kształtuje politykę gospodarczą państwa (Colbert). Polityka ta jest oparta na nowych zasadach (gospodarka towarowa, handel), w związku z czym coraz większą rolę zaczyna odgrywać pieniądz. Pieniądz rządzi w pałacu monarchy, bezlitośnie uciskającego poddanych, pieniądz rządzi w zamkach feudałów, coraz bardziej wyzyskujących chłopów pańszczyźnianych, na pieniądzu zasadza się pozycja społeczna burżuazji.



Scena z komedii Moliera „Chory z urojenia". (na zdjęciu — Argan (Krzysztof Opaliński) i Antosia (Janina Łukowska)

Dostrzegając wyraźnie przemoc pieniądza nad otaczającym go społeczeństwem, autor „Chorego z urojenia" demaskuje tę groźną „wszechwładzę", wyszydza mocno kult sakiewki, renty czy intercyzy, piętnuje zachłanność i pogoń za zyskiem, atakuje ludzi, dla których złoto jest miernikiem wszelkich wartości, przewodnią normą postępowania.

Argan, bohater tytułowy komedii, siedemnastowieczny „bumelant", udający chorego — to „człowiek nieznośny dla całego świata, niechlujny, obrzydliwy, zawsze z jakąś lewatywą albo z jakimś lekarstwem, wiecznie stękający, kaszlący, plujący; ograniczony, nudny, rozgrymaszony, zamęczający wszystkich swoją osobą...". Mimo to wszyscy skaczą wokół stetryczałego, wstrętnego egoisty, otaczają go troską i opieką z wyjątkiem odznaczającej się rozsądkiem i prawością dziewczyny z ludu, Antosi oraz szlachetnego Beralda) i zabiegają o jego względy i łaski. Jeśli chodzi o Angelikę — kieruje nią niewątpliwie miłość do ojca; jeśli mowa o Kleancie — powoduje nim bezsprzecznie chęć zjednania sobie Argana, jako przyszłego teścia. Zgoła atoli inne pobudki przyświecają „czułemu sercu" młodej, pięknej Beliny. Tutaj motorem postępowania jest wyłącznie — pieniądz. Belina kocha namiętnie... majątek starego rentiera. Dlatego zmierza sprytnie do wydziedziczenia pasierbic i do opanowania (częściowo już za życia Argana) bogactw „chorego z urojenia". W owych ponurych czasach, gdy pozycję i przewagę nad innymi dawała w społeczeństwie wyłącznie fortuna materialna, warto było stracić Belinie „najpiękniejsze lata", przy obrzydliwym mantyce, aby po jego śmierci zdobyć sobie „odpowiednią" pozycję.

Podobne cele towarzyszą działaniu innych osób, roztaczających samarytańską opiekę nad Arganem. Lekarze: Purgon, Diafory (senior i junior) oraz Fleurant, to nie tylko śmieszni, zacofani, średniowieczni ignoranci. Każdym posunięciem tych „scholastyków medycyny" kieruje rządza zysku. Pieniądz spaczył całkowicie ich moralność, podporządkował prawu pełnej sakiewki ich „etykę zawodową". Bumelancka mania Argana jest dla nich przysłowiową złotą żyłą. I obaj — Diafory i Purgon ze swym pomocnikiem — zdają sobie w pełni sprawę, że „syneczek Beliny" jest zdrów jak byk, ponieważ jednak jest to człowiek bardzo majętny — opłaca się go otoczyć dozgonną „opieką lekarską".

Z powyższych uwag nie należy wnosić, iż Argan, to rozrzutnik lub lekkomyślny marnotrawca. Przeciwnie: stary rentier jest bardzo chciwy, skąpy i wyrachowany. Nawet dogadzając swemu urojeniu, które tyle śmiechu wzbudza wśród publiczności, myśli ustawicznie o tym, aby ta mania kosztowała go jak najtaniej. I dlatego bezdusznie podporządkowuje szczęście i los córek swemu egoistycznemu dziwactwu: stawia Angelice warunek — „twój mąż musi być lekarzem". W przyszłości zapewne zażąda, by nieletnia Ludwisia poślubiła prowizora farmacji...

* * *

278 lat mija od śmierci Moliera. Ojczyzna genialnego dramaturga nie otrząsnęła się jeszcze z okowów przemocy pieniądza. Francją kierują zwyrodniali potomkowie burżuazyjnych rentierów. Sternikiem jest zacofany, reakcyjny „doktór" Queuille, którego metody rządzenia przypominają nieco wsteczny, podły system medyczny Diaforych i Purgonów: służy on prywatnym zyskom, kosztem zdrowia i życia całego narodu. Lecz naród francuski zdaje sobie sprawę z działalności niewolników dolarowego cielca.

Naród francuski, miłujący pokój i wolność, swoją postawą daje godną odprawę szarlatanom burżuazyjnym, którzy go uciskają i wyzyskują według imperialistycznej „recepty atlantyckiej".

Społeczeństwo Łodzi, które nieraz już dało wyraz swej solidarności z narodem francuskim przeciwko wrogom postępu i pokoju, w rodzaju Queuille'ów i Schumanów — wita z uznaniem nawiązanie przez nową dyrekcję łódzkiego Teatru Powszechnego do szczytnych tradycji kultury francuskiej. Zwłaszcza że wystawienie komedii „Chory z urojenia" stanowi — artystycznie biorąc — poważny krok naprzód w stosunku do przedstawień, jakie oglądaliśmy dotąd na scenie tego teatru.

Inscenizacja „Chorego z urojenia" jest realistyczna, dzięki czemu jaśniejszy stał się dla widza ideowy sens komedii. Przekonywającą, „życiową" kreację egoistycznego despoty Argana stworzył **Kazimierz Opaliński**. Dobrze uzupełniająca się parę szarlatanów medycyny, widzących w pacjencie jedynie źródło zysku — stanowili **Juliusz Lisowski** (Diafory — senior) i **Henryk Abbe** (Diafory — junior). Gra Antosi (**Janina Łukowska**) wymaga pewnego stonowania: hałaśliwość pokojówki Argana jest zbyt „żywiołowa". **Eugeniusz Stawowski** (przez niedopatrzenie nie figurujący w ogóle w programie) wczuł się dobrze w rolę szlachetnego Beralda. **Olga Bielska** potrafiła przekonać widza, że jest złą macochą, sprytną kobietką, usiłującą zrobić interes na swym „merkantylnym małżeństwie". Z dwóch córek Argana — lepiej wypadła **Ludwisia (Ewa Brok - Brzeska)**, niż odznaczająca się wadą wymowy **Angelika (Krystyna Krakowska)**.

Na pracy zespołu znać doświadczoną rękę profesora PWST. **Jadwigi Chojnackiej**. Sukcesu przedstawieniu przydała współpraca dramaturgiczna molierologa, **Stefana Traugutta**, oraz dobrze oddająca klimat salonu wzbogaconego mieszczucha — oprawa sceniczna **Ewy Soboltowej**.

STEFAN STEFAŃSKI

Droga na szczyty

Było to dwadzieścia kilka lat temu.

W górskim wąwozie, ponad chmurami, na wysokości przeszło trzech kilometrów nad poziomem morza znajduje się osada Adissi. Mieszkańcy jej, Swanowie, są potomkami tych Gruzinów, którzy setki lat temu, ratując się przed cudzoziemskimi najeźdźcami i gruzińskimi książętami szukali schronienia wysoko w górach. Góry zapewniały bezpieczne schronienie zbiegom, ale nie dały się ujarzmić przez ludzi, nikt nie mógł zdobyć szczytu gór Tetnuldy, Uszby, Szchary, okrążających Górną Swanecję.

Byli wprawdzie śmiałkowie, ale albo zawracali z drogi, albo ginęli. Jedni spadali ze stromych skał w bezdenne przepaście, innych grzebały pod śniegiem górskie zawieje, szalejące tu prawie cały rok.

W owych czasach dróg jeszcze nie było i trasa ze stolicy Gruzji Tyflisu do Swanecji wiodła wąskimi i niebezpiecznymi ścieżkami.

Pewnego dnia skierowało się w góry z Tyflisu do Adissi dwoje ludzi: mężczyzna i kobieta. Przybysze zwrócili się do Swanów: „Chcemy dostać się na szczyty Tetnuldy".

Na próżno starcy opowiadali im ilu to szaleńców przepłaciło życiem swoje zuchwalstwo. Przybysze nie ustąpili, udało się im nawet nakłonić grupę młodych Swanów do pójścia z nimi. Tego dnia niepokój panował w górskiej osadzie Adissi.

Ludzie gromadzili się na ulicach. Wszystkie spojrzenia były skierowane na Tetnuldę. Chociaż w dolinach bezlitośnie piekło słońce, szczyt i zbocza Tetnuldy okryte były lodowatym pancerzem i śniegiem, który nigdy nie taje na grzbietach Kaukazu. Mgła i chmury pokrywały zbocza Tetnuldy. Ale poryw wiatru rozpędził mgłę, rozegnał chmury. Okrzyk zdumienia i radości wyrwał się z piersi mieszkańców Adissi: na białośnieżnym szczycie Tetnuldy, na samym jego wierzchołku poruszało się parę punktów. Na szczycie byli ludzie. Jeden z nich wymachiwał czerwoną flagą.

W ten sposób ludzie radzieccy pokonali „świętą" górę i rozwiali mgłę zabobonów, mgłę legend o bogach i duchach. Cała ludność wyszła w góry na spotkanie śmiałków. Wśród zwycięzców Tetnuldy znajdowała się młoda dziewczyna Dżaparidże... Aleksandra Dżaparidże miała osobisty porachunek z Tetnuldą. Starszy jej brat — Siemion Dżaparidże również chciał zdobyć szczyt Tetnuldy. Jeden z jego towarzyszy, niedoświadczony jeszcze alpinista potknął się i zaczął osuwać się po zboczu. Siemion próbował ocalić towarzysza i dwu wiernych przyjaciół spadło w przepaść.



Aleksandra Dżaparidże

Odtąd na Tetnuldzie jeszcze bardziej ciążyła zła sława zaczarowanej góry. Mimo to Aleksandra i jej młodszy brat Alosza przysięgli, że pokonają Tetnuldę. I pokonali. Na szczycie ustawili portret zmarłego brata — Siemiona.

Na uroczystej kolacji, którą mieszkańcy Adissi urządzili na cześć zuchów: Aleksandra i Alosza oświadczyli: nie zatrzymamy się na dotychczasowych osiągnięciach. Będziemy zdobywać również i inne szczyty, o których marzył Siemion. Zawiesimy czerwoną flagę tam, gdzie jeszcze nigdy nie stanęła ludzka stopa. A przede wszystkim wejdziemy na Uszbę.

Wejść na dwuszczytową Uszbę?! Wieść o tym zdumiała nie tylko górali, ale i doświadczonych alpinistów.

* * *

Wszystkie góry świata podzielone są na 5 kategorii, zależnie od trudności wspinania się na nie.

Wierzchołki piątej kategorii są dostępne tylko dla nielicznych, najbardziej doświadczonych alpinistów. Ten, kto osiągnie szczyt Uszby, dokona wspinaczki piątej kategorii. „Szczyt Uszby jest osiągalny tylko z powietrza" pisał przed Rewolucją Październikową jeden z doświadczonych alpinistów.

Po 4 latach przygotowań na zdobycie Uszby wyruszyło czworo: Alosza i Aleksandra Dżaparidże, kołchoźnik, stary przyjaciel zmarłego Siemiona, poeta i alpinista Jegor Kazalikaszwili oraz myśliwy Gio Niguriani.

„Ten, kto chce zwyciężyć góry, musi być odważny jak lew, zwinny jak tygrys i chytry, jak wąż" mówi przysłowie.

Czterech zuchów osiągnęło wysokość 4450 metrów i tu napotkało na przeszkodę, która nawet im wydawała się nie do pokonania.

Przed nimi wznosiła się pionowa ściana, wysokości 200 metrów, goła, równa, bez wypukłości, o które można byłoby się zaczepić. Po wielogodzinnej walce z kolosem górskim — śmiałkowie dostali się jednak na niezwyciężony szczyt — Uszbę.

Na szczycie zapalili sygnały z ogni bengalskich, a ludność pozdrawiała ich światłem ognisk. Cała Górna Swanecja śledziła to zdobywanie najgroźniejszego szczytu Kaukazu i pozdrawiała bohaterów.

W parę lat potem zaczął się ciężki okres wojny. Wróg doszedł do Kaukazu, zamierzał przejść przez góry, aby dotrzeć w doliny Gruzji i Armenii. Ci, którzy chodzili z Aleksandrą na wyprawy górskie w czasie pokoju, poszli na drugą, wojenną wyprawę — bronić rodzinnych szczytów.

Aleksandra razem z towarzyszami pouczała żołnierzy i oficerów, jak trzeba działać w górskich warunkach. Kaukaskie góry, które poddały się męstwu radzieckich ludzi, nie poddały się hitlerowcom. Armia Radziecka zrzuciła wyćwiczone wojska alpejskie faszystów ze szczytów Kaukazu.

* * *

Potem znowu rozpoczęły się wyprawy alpinistów, ich walka o pokonanie przyrody. W jednej z takich wypraw zginął Alosza. Zamieć zrzuciła go w przepaść.

...Początkowo Siemion, potem Alosza. Rodzina Dżaparidże okrutnie opłaciła zwycięstwo nad groźnymi szczytami.

* * *

Minęło wiele lat od chwili, gdy w 1923 roku Aleksandra zaczęła zdobywać górskie szczyty. Jest ona dziś zasłużonym mistrzem sportu alpinistycznego w Związku Radzieckim. Aleksandra Dżaparidże uczy sztuki alpinizmu; uczy jak należy służyć ojczyźnie. Alpinizm jest nie tylko zajmującym sportem, ale i zajęciem o wielkim, praktycznym znaczeniu. Aleksandra bierze udział w wyprawach meteorologicznych, bada klimat miejscowości górskich. Siemion był geologiem, zrobił wiele cennych odkryć w górach. Alosza — elektrykiem — badał górskie rzeki, wyznaczał miejsca budowy hydrostacji. Dziś wielotysięczna armia radzieckich alpinistów, idąc śladami swych bohaterskich poprzedników, prowadzi w górach wielką i różnorodną pracę naukową.

I. AGRANOWSKIJ

Wiadomości sportowe

Młodzież szkolna weźmie masowy udział

w powitaniu uczestników Wyścigu Pokoju

Aby wyścigiem „Rudeho Prava" i „Trybuny Ludu" zainteresować całą młodzież szkolną naszego województwa, Wydział Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej polecił przeprowadzenie z młodzieżą szeregu pogadanek na temat tej pięknej imprezy i omówienie jej strony politycznej i sportowej, jak również zapoznanie młodzieży z historią i osiągnięciami państw których reprezentacje wezmą udział w wyścigu.

— W każdej szkole — mówi nam wizytator prof. Michałowski — jedna z klas podjęła się napisać wypracowanie na temat wyścigu. Trzy najlepsze prace ze szkół podstawowych i trzy najlepsze prace ze szkół średnich zostaną nagrodzone.

— W powitaniu kolarzy na trasie weźmie udział młodzież ze wszystkich prawie szkół naszego województwa. Przejeżdżających kolarzy witać będzie nawet młodzież tych szkół, które znajdować się będą w promieniu 4 kilometrów od trasy.

— Na trasę wyścigu młodzież przybędzie pod opieką nauczycieli. Zaopatrzona ona będzie w chorągiewki z napisem: „Pokój" w różnych językach oraz w transparenty z hasłami pokojowymi.

— W szeregu miejscowościach, przez które będą przejeżdżać kolarze — informuje nas dalej prof. Michałowski—a więc **w Sieradzu, Zduńskiej Woli, Łasku, Pabianicach, Głownie i Łowiczu** młodzież ze szkolnych klubów sportowych pod kierunkiem ZMP sporządzi specjalne tablice, które informować będą mieszkańców o przebiegu wyścigu. SKS-y, które najstaranniej wykonają tablice oraz szkoły, które najliczniej i najbardziej atrakcyjnie powitają kolarzy, otrzymają nagrody.

Na zakończenie wypada jeszcze dodać, że w dniu przyjazdu kolarzy do Łodzi, to jest w dniu 8 maja, w programie Rozgłośni Łódzkiej nadana zostanie specjalna audycja radiowa dla młodzieży szkolnej.



W ramach odbywającego się obecnie Festiwalu Muzyki Polskiej, którego głównym celem jest wydobycie i ukazanie nurtu ludowego i narodowego w naszej twórczości muzycznej od czasów odległej przeszłości po dzień dzisiejszy — szczególnie wartościową i cenną pozycję stanowią występy Państwowego Ludowego Zespołu Pieśni i Tańca — „Mazowsze".

Zespół jest czymś zupełnie nowym w polskim życiu artystycznym: składa się on z najbardziej utalentowanej młodzieży chłopskiej naszego kraju, która pod opieką wybitnych artystów (znanego artysty-muzyka, Tadeusza Sygietyńskiego, będącego duszą „Mazowsza", i świetnego choreografa, Eugeniusza Paplińskiego) wspaniale rozwinęła swe uzdolnienia w pięknym, starannie opracowanym repertuarze pieśni i tańców ludowych.

„Mazowsze" było entuzjastycznie przyjmowane na koncertach w Warszawie. Za kilka dni i nasze miasto będzie miało możność słyszeć świeże, czyste muzycznie głosy młodocianych artystów, podziwiać ich kunszt taneczny i piękne, bajecznie kolorowe stroje.

(Na zdjęciu z lewej — członkowie zespołu w tańcu ludowym, na dole — zespół „w komplecie", powyżej — Tadeusz Sygietyński wśród młodzieży „Mazowsza").

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 16—18. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-2?, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 213-42. Dział wydań prowincjonalnych — 222-29. Dział miejski i sportowy — 254-21 wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 216-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21 wewn. 18. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 96, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-66 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 266-42. Prenumeratę miesięczną, wynoszącą zł 3.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „RUCH". D-2—12725